Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, WTOREK, 27 LUTEGO 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 57

Austrja na drodze do monarchji.

Manifestacje na cześć Habsburgów na wiecu partji ludowej. Pogłoski o rychłem przyjeździe ks. Ottona do Austrji. Mała Ententa zaniepokojona wieściami o restytucji monarchji.

Wiedeń, 26 lutego.

Odbyło się tu zebranie ludowej partji ...arskiej. Wygłoszono szereg przemówień, których myślą przewodnią było twierdzenie, że gdyby cesarz Karol nie był zmuszony w roku 1918 do opuszczenia tronu, Austrja nie przeżywałaby obecnie wojny domowej. Wszyscy mówcy wypowiedzeli się za uchyleniem ustawy, ...kującej dobra prywatne dynastji Habsburgów i zakazującej członkom byłego domu panującego przebywania na terytorjum Austrji, jak również ustawy ...ącej tytuły szlacheckie.

Książę Starhemberg, który przemawiał na tem zebraniu, wskazał, że monarchizm jest pewnym światopoglądem i z chwilą, gdy dynastja Habsburgów powróci do Austrji, ruch rewolucyjny zostanie ...any. Przywódca stronnictwa oświadczył, że monarchiści austrjaccy liczą na przychylność kanclerza Dollfussa i wicekanclerza Fey'a.

Po zakończeniu wiecu uformował się pochód. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Ottona, dynastji Habsburgów i ...du.

***

Belgrad, 26 lutego.

Wiadomości, nadchodzące z Austrji, ... Heimwehra skłaniała się ku idei monarchistycznej, wywołały wielkie zaniepokojenie w kołach państw Małej Ententy.

W jugosłowiańskich sferach politycznych oświadczają otwarcie, że należy się liczyć w najbliższym czasie z puczem monarchistycznym w Wiedniu.

Dziennik „Prawda" pisze w artykule wstępnym, że przywrócenie monarchji w Austrji musiaołby za sobą pociągnąć rozłam pomiędzy Francją a Małą Ententą. Pismo domaga się interwencji Ligi Narodów. Wiadomość, jakoby przywódca Heimwehry książę Starhemberg przygotowywał powrót arcyksięcia Ottona i jakoby prezydent miał zamiar udać się do Wiednia samolotem, utrzymuje się na dal, pomimo kategorycznych zaprzeczeń ze strony austrjackiej.

Zresztą sam książę Starhemberg w wywiadzie prasowym omówił sprawę przywrócenia monarchji, którą podzielił na dwa odcinki: **pierwszym etapem jest zniesienie ustawy, zabraniającej członkom domu Habsburgów pobytu w Austrji.**

***

Bukareszt, 26 lutego.

Sytuacja w Austrji nie przestaje zaprzątać uwagi prasy rumuńskiej, która zdradza duże zaniepokojenie wobec tendencji na rzecz restauracji Habsburgów i ewentualności unji austro - węgierskiej. Dzienniki wszelkich kierunków, a więc prawicowy „Curentul" podobnie, jak lewicowy „Adeverul" **ostrzegają przed ingerencją Włoch w sprawy naddunajskie i twierdzą, że rozwiązywanie tych zagadnień przez Rzym bez udziału Małej Ententy stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.**

Austrja przygotowuje wojsko

celem niedopuszczenia legjonistów austrjackich w Niemczech do przekroczenia granicy. — Wywiad angielskiego pisma z kanclerzem Dollfussem.

Londyn, 26 lutego.

„Evening News" zamieszcza wywiad z kanclerzem Dollfussem, przeznaczony dla prasy amerykańskiej.

Dollfuss oświadczył, że zarządził wzmocnienie wojsk wzdłuż granicy niemieckiej, nie wiedząc, czego należy oczekiwać po wygaśnięciu t. zw. ultimatum. 3 tysiące uzbrojonej Heimwehry wysłano do Górnej Austrji dla wzmocnienia granicy na odcinku od Saltzburga do Passawy.

Dollfuss podkreślił, że utrzymują się pogłoski, jakoby 8 do 10 tys. t. zw. legjonistów austrjackich w Niemczech gotowych było do wkroczenia do Austrji. — Aczkolwiek wiadomem jest, że w Niemczech przebywa kilka tysięcy austrjackich narodowych socjalistów, to jednak — oświadczył kanclerz Dollfuss, nie mamy żadnego potwierdzenia, że znajdują się oni blisko granicy austrjackiej i dlatego nie daję wiary tym pogłoskom. Ale nigdy nie wiadomo, jakie głupstwa zostaną zrobione. Najlepszym przeto środkiem uniemożliwienia tego rodzaju zwarjowanych awantur, jest być przygotowanym na wszystkie wypadki. I dlatego poczyniono odpowiednie przygotowania.

Ks. Starhemberg w obronie Habsburgów.

Przywódca Heimwehry uważa, że popełniono niesprawiedliwość wobec dawnej rodziny monarszej. Kwestja żydowska nie może być gwałtem rozwiązywana.

Wiedeń, 26 lutego.

Wiedeński korespondent dziennika budapeszteńskiego „Ujsag" ogłasza wywiad z ks. Starhembergiem, który na wstępie stwierdził, że poglądy jego są zgodne z poglądami kanclerza Dollfussa. Wszystkie pogłoski o nieporozumieniach i rywalizacji między nim a kanclerzem Dollfussem są fałszywe i tendencyjne.

Zdaniem ks. Starhemberga Habsburgom wyrządzono wielką krzywdę przez wywłaszczenie i wydalenie ich z granic Austrji. Rozwiązanie kwestji habsburskiej nie może być obojętne dla ludności austrjackiej. Kiedy to rozwiązanie nastąpi, nie można dzisiaj powiedzieć.

Kwestji żydowskiej, zdaniem księcia Starhemberga, nie można rozwiązać gwałtem. **Wszyscy żydzi, którzy stoją na stanowisku narodowem i trzymają się zdala od międzynarodowych błędnych teoryj, nie wchodzą wogóle w rachubę.** Kwestja żydowska dotyczyć może tylko tych żydów, którzy nie są narodowymi i którzy nie mogą się przystosować do stosunków austrjackich. Powtarzam tedy raz jeszcze — oświadczył Starhemberg — **niema żagadnienia żydowskiego, jeżeli jest mowa o obywatelach żydach, którzy nie stanowią ciężaru dla państwa.**

Na pytanie, jaka jest różnica między Heimwehrą a norodowymi socjalistami, oświadczył ks. Starhemberg, że obie grupy mają i punkty wspólne, jak np. dążenie do zniszczenia demokracji, do poskromienia bolszewizmu. W niektórych zagadnieniach gospodarczych istnieją jednakże nieprzebyte przeciwieństwa, jeżeli chodzi o zachowanie niezależności Austrji.

Ks. Starhemberg oświadczył się wkońcu przeciwko wszystkim utopistycznym poglądom w kwestji rasowej.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 26 lutego.

W środę i czwartek, dnia 28 b. m. i ...rca prowadzone będą w Gdańsku polsko - gdańskie rokowania gospodarcze. W związku z tem, udał się dzisiaj z Warszawy delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Gdańsku, naczelnik ...eichen.

Strejk taksówek w Paryżu

już stratę 39 milj. franków.

Paryż, 26 lutego.

Wskutek trwającego wciąż strajku taksówek, miasto Paryż poniosło stratę ...dziecie, wyrażającą się sumą 5 i pół ... franków. „Excelsior" oblicza ... poniesione przez m. Paryż, sprzedawców benzyny, właścicieli ...chodów i t. d. na 39 miljonów franków.

Wrzenie w Hiszpanji.

Rozruchy uliczne wciąż się powtarzają.

Paryż, 26 lutego.

Z Madrytu nadchodzą tu alarmujące wiadomości o wzmagających się nastrojach rewolucyjnych wśród robotników całej Hiszpanji.

W ciągu dnia wczorajszego w licznych miastach, a szczególnie w Madrycie i Barcelonie dochodziło do starć między robotnikami i policją. W kilku miejscach zanotowano wybuchy bomb.

Władze spodziewając się wzmożenia rozruchów w dniu dzisiejszym, na dziś bowiem proklamowany został strajk generalny kolejarzy, zarządziły pogotowie garnizonów wojskowych w większych miastach.

Większe węzłowe stacje kolejowe zostały jeszcze w sobotą obsadzone przez wojsko, które utrzymywać ma komunikację kolejową, oczywiście w ograniczonych rozmiarach.

Najbardziej niepokojące są jednak zanotowane w ostatnich dniach fakty odmowy posłuszeństwa oddziałów żołnierzy, którzy nie chcą występować przeciwko robotnikom.

Aresztowanie b. ministra bawarskiego.

Berlin, 26 lutego.

Prokuratura w Regensburgu wydała nakaz aresztowania b. bawarskiego ministra rolnictwa Wutzlhofera, któremu zarzuca się popełnienie oszustw na ... pół miljona marek.

Wutzlhofer był członkiem dawnego bawarskiego związku chłopskiego i ...średniego.

Nowy ambasador brytyjski w Paryżu

nie będzie odgrywał takiej roli, jak dotychczasowy ambasador, lord Tyrrell.

Londyn, 26 lutego.

Ustąpienie obecnego ambasadora brytyjskiego w Paryżu lorda Tyrrella, który przez 6 lat pozostawał na tem stanowisku, odbije się w pewnym stopniu na układzie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Paryżem a Londynem. Lord Tyrrelle przed objęciem stanowiska ambasadora był stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office i uchodził wtedy, jak również później w Paryżu za najbardziej frankofilsko usposobionego reprezentanta angielskiej służby dyplomatycznej. Lord Tyrell posiadał ze względu na swój autorytet wyjątkową pozycję w rządzie brytyjskim. Wskutek tego znaczna ilość spraw pomiędzy W. Brytanją a Francją załatwiana była w sposób autorytatywny przez lorda Tyrrella w Paryżu.

Obejmujący po nim ambasadę w Paryżu ambasador Clarc nie posiada na Downing Street tego znaczenia, co Tyrrell i należy oczekiwać, że większość spraw istniejących między Anglją a Francją skoncentruje się obecnie w Foreign Office w Londynie. Wpływ zaś ambasady angielskiej w Paryżu osłabnie.

ŚLEDZTWO w SPRAWIE AFERY STAWISKIEGO

zostanie przeniesione z Bayonne do Paryża. — Nowi dygnitarze z[amieszani] w bagnie afery korupcyjnej. — Akta sprawy Stawiskiego przekazane zostały przewodniczącemu parlamentu.

Paryż, 26 lutego.

Od dłuższego czasu omawiana jest sprawa przeniesienia dochodzeń śledczych w aferze Stawiskiego z Bayonne do Paryża. Odnośną decyzję powziąć ma trybunał kasacyjny. Prasa wypowiada się za skoncentrowaniem akcji śledczej w stolicy, która była głównym terenem działalności oszusta.

Sędzia śledczy D'uhalt przesłuchiwał dziś zamieszanego w aferę dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Confiance" Guebine'a. Podczas przesłuchiwania doszło do incydentu: zarówno obrońca jak i sam oskarżony protestowali przeciwko niezakomunikowaniu obronie pewnych akt sprawy oraz przeciw stawianiu pytań przez ekspertów. Guebine oświadczył, że gotów jest udzielać odpowiedzi wyłącznie na pytania sędziego.

Dep. Bonnaure doszedł do zdrowia i przewieziony został ze szpitala do celi więziennej. Będzie on przesłuchany w dniu jutrzejszym

Olbrzymi materjał

Paryż, 26 lutego.

Prezydjum komisji parlamentarnej dla zbadania afery Stawiskiego odbyło dziś po południu zebranie, na którem przystąpiono do pobieżnego zbadania akt nadesłanych przez poszczególne ministerstwa.

Prezydjum komisji doszło do wniosku, że konieczne są bliższe wyjaśnienia i dodatkowe dokumenty.

Następnie zebranie dokonało rozdziału prac pomiędzy poszczególnych członków prezydjum. Prace komisji będą bardzo skomplikowane, gdyż materjał jest nadzwyczaj obszerny i w chwili obecnej wynosi już przeszło 6.000 kartek.

Przesłuchiwanie dygnitarzy.

Paryż, 26 lutego.

Władze sądowe wdrożyły śledztwo przeciwko komisarzowi policji Surete Generale Bayardowi oraz inspektorowi w dziale kredytów samorządowych w min. handlu Constantinowi. Obaj ci urzędnicy ułatwiali Stawiskiemu prowadzenie jego finansowych operacyj. Poza tem wszczęto również dochodzenie przeciwko adwokatowi Guibaud Ribaux, b. szefowi gabinetu min. Bonneta.

Akta przekazane przewodniczącemu Izby.

Zgodnie z obietnicami prezesa rady ministrów i ministra sprawiedliwości, akta dotyczące afery Stawiskiego oraz akta związane z wypadkami w dniach 6 i 7 lutego b. r. zostały przekazane przewodniczącemu Izby.

* * *

Leon Daudet, redaktor naczelny „Action Francaise", wystosował do przewodniczącego komisji dla zbadania wypadków z dnia 6 lutego list, w którym domaga się przesłuchania go przez komisję oraz konfrontacji z b. premjerem Daladier i b. ministrem spraw wewn. Frotem.

Gdzie jest b. min. Dalimier.

Paryż, 26 lutego.

Jak donosi „Figaro" w Paryżu kursują pogłoski, iż b. min. Dalimier z... nie można go odszukać. Nie można podobno też odnaleźć konfidenta Stawiskiego Romagnino.

Dziennik zapytuje, czy po zniknięciu akt pozwoli się również na ucieczkę świadków, a może i obwinionych?

Tajemnica śmierci radcy Prince'a

nie została wyjaśniona. — Śledztwo skierowane jest przeciw nieboszczykowi. — B. urzędnicy sądowi wyznaczyli 5 nagród za informacje, które dopomogą do wykrycia morderców.

Paryż, 26 lutego.

Śledztwo w sprawie zamordowanego radcy Prince'a nie posunęło się ani na krok naprzód. Wskutek wyznaczonej przez rząd nagrody napływa do władz śledczych taka masa sprzecznych i po największej części bezwartościowych informacyj, że powoduje to tylko opóźnienie i przeszkadza normalnemu tokowi śledztwa.

Dzienniki domagają się energicznego prowadzenia dochodzeń, zarzucając im, że zamiast prowadzić śledztwo przeciwko zabójcom, wysuwają różne hipotezy, przynoszące ujmę zamordowanemu.

„Liberte" zapytuje wprost, dlaczego śledztwo w sprawie zamordowania Prince'a prowadzi się jakby było skierowane przeciwko zmarłemu urzędnikowi. Dziennik domaga się wyświetlenia tej sprawy i wyszukania tych, którzy uporczywie starają się przeszkodzić śledztwu.

Przywódca socjalistów Blum pisze w „Populaire", że możliwe są tylko dwie hipotezy co do zamordowania Prince'a: **jedna, że został on zamordowany przez członków partji, którzy pragnęli usunąć obciążającego ich świadka**, druga — że zbrodnia została dokonana przez jakiegoś prowokatora w celu powiększenia patologicznego stanu, w jakim znajduje się obecnie opinja publiczna.

Stowarzyszenie b. urzędników sądowych postanowiło **przyznać 5 nagród po 5 lub 10 tysięcy franków** za dostarczenie informacyj, mogących przyczynić się do posunięcia naprzód śledztwa.

Badania chemiczne w celu ustalenia czy nie zachodzi wypadek otrucia, prowadzone w miejscowem laboratorjum chemicznem, nie zostały jeszcze ukończone. Już teraz jednak można wykluczyć **hipotezę otrucia narkotykami i truciznami, powodującemi natychmiastową śmierć.**

Podatek od cudzoziemców, zatrudnionych we Francji

został przez Senat odrzucony. — Minister finansów, Martin przeciwko inflacyjnej polityce Roosevelta.

Paryż, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu w toku dyskusji nad budżetem na r. 1934 zabrał głos minister finansów Germain Martin. Stwierdził on, że polityka zaciągnięcia pożyczek jednej po drugiej doprowadzić musi ostatecznie do podrożenia stopy procentowej. Jedynym środkiem poprawienia sytuacji fin... wej jest osiągnięcie zupełnej równowagi budżetowej.

Najistotniejszym fundamentem ... grożonego kraju — stwierdził min. — jest dobra waluta. Stany Zjednoczone prowadzą całą kampanję, ... się przekonać Francję o konieczności ... flacji, jak również dewaluacji ... nej, która jest w gruncie rzeczy ... skowaną inflacją i nie przyniosłaby ... dobrego ani Francji, jak również ... wpłynęłaby na polepszenie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Nasza zasada jest następująca: ani ... waluacja, ani inflacja, lecz uzyskanie równowagi budżetowej.

Przemówienie Germain Martina senatorowie przyjęli gorącemi oklaskami.

Po dyskusji senat przedyskutował następnie szereg artykułów projektu preliminarza budżetowego na rok ... M. in. **odrzucono artykuł, wprowadzający specjalny podatek od zatrudnionych cudzoziemców.**

Wojska francuskie pacyfikują Maroko.

Krwawe starcia z powstańcami.

Paryż, 26 lutego.

Według doniesień z Casablanki, nowa kampanja francuska w południowem Maroko jest w toku. — Przednie straże wojsk francuskich zdołały już zająć szereg strategicznie ważnych punktów, obsadzonych przez zbuntowane szczepy tubylcze.

Oddziały francuskie, operujące w tym okręgu są wyposażone w nowoczesne środki techniczne. Po raz pierwszy w Maroko weszły w akcję zmotoryzowane oddziały, które nie napotykają na poważniejszy opór.

W dotychczasowych walkach po stronie francuskiej poległo dwu oficerów, oraz trzech żołnierzy. Rannych jest siedmiu żołnierzy.

Senat obraduje nad budżetem państwa,

który w komisji został zmniejszony o 3 złote.

Warszawa, 26 lutego.

Dziś o godzinie 3-ej po południu zbiera się Senat na pierwsze posiedzenie, poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1934-5. Posiedzenia odbywać się będą codziennie do soboty włącznie.

Obrady wzbudzają większe, niż kiedykolwiek zainteresowanie, bo w dyskusji ogólnej poruszone będą niewątpliwie, poza zagadnieniami gospodarczo - finansowemi, także i różne sprawy polityczne. Co do samego budżetu, to komisja senacka wprowadziła wprawdzie pewne zmiany zmniejszając nieco jedne pozycje, a podwyższając inne, ale w rezultacie budżet zamykający się w wydatkach cyfrą 2.184.000.000 złotych, został zmniejszony o 3 zł.

Ponieważ dochody przewidziane są na sumę 2.136.000.000 zł., przeto deficyt wyniesie 48.000.000 zł., nie licząc 175 miljonów wpływów z pożyczki narodowej, zaliczonych do dochodów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, deficyt będzie znacznie wyższy.

Sejm w tym tygodniu nie pracuje, posiedzenia plenarnego nie będzie, a pierwsze posiedzenie komisyjne wyznaczono dopiero na piątek, dnia 2-go marca.

Manifestacje bezrobotnych w Londynie.

Brało w nich udział 50.000 osób.

Londyn, 26 lutego.

W dzisiejszej manifestacji bezrobotnych, która się odbyła w Hyde Parku wzięło udział ponad 50.000 osób. Celem zagwarantowania ładu skonsygnowano w Londynie 15.000 policjantów. Poszczególne grupy manifestujących podczas przemarszu i odmarszu były otoczone konnemi oddziałami policji.

Do większych zaburzeń spokoju, wskutek nadzwyczajnej akcji władz bezpieczeństwa nie doszło. Aresztowano jedynie kilkunastu główniejszych agitatorów.

Zderzenie aeroplanów.

Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Paryż, 26 lutego.

W czasie lotów akrobatycznych nad miejscowością Montlery, dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów i spadły na ziemię.

Jeden z lotników wyskoczył z samolotu, lecz spadochron nie rozwinął się należycie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Władze prowadzą energiczne śledztwo, w celu ustalenia przyczyny katastrofy. Kieruje niem osobiście minister lotnictwa, gen. Denain, który udał się natychmiast do Montlery.

Dwaj górnicy Polacy

zabici we francuskiej kopalni.

Paryż, 26 lutego.

Z Milhuzy donoszą: W kopalni „Święta Teresa 2" w Lensishein trzech górników, pracujących w podziemnej galerji, zostało przywalonych ogromnym blokiem, który oderwał się od skały. Dwaj z nich zmarli, są to Polacy: 37-letni Władysław Szymański i 40-letni Franciszek Szczepaniak.

Komendant krążownika przed sądem wojskowym.

Haga, 26 lutego.

Przed najwyższym sądem wojskowym w Hadze rozpoczęła się rozprawa przeciwko kapitanowi marynarki holenderskiej p. Eikenboom, komendantowi krążownika holenderskiego „Siedem Prowincji", załoga którego zbuntowała się i w czasie od 2 stycznia do 5 lutego roku zeszłego owładnęli krążownikiem. Akt oskarżenia zarzuca pozwanemu zaniedbanie obowiązków, lekkomyślność i nierozważność. Prokurator domaga się kary więzienia. Orzeczenie sądu nastąpi w marcu.

Nowy Jork, 26 lutego.

Silne śnieżne burze trwają w dalszym ciągu, w szczególności w stanach północno - wschodnich. Spowodu nawałnicy śnieżnej ucierpiał bardzo ruch uliczny w Nowym Jorku. — Warstwa śniegu jest szczególnie wysoka w stanach Nowej Anglji, w Illinois i w Wirginji zachodniej.

Faszyzm w Anglji.

Spokojne życie angielskich businessmenów zostało ostatnio zamącone wskutek agitacji rodzimego faszyzmu. Pojawiły się na ulicach Londynu **czarne koszule**, szerząc niepokój wśród zdziwionych obywateli. Jednakże ruch faszystowski w Anglji, aczkolwiek ubrany na czarno, **ma inny nieco charakter, aniżeli na kontynencie.** Wyspiarskie położenie Anglji ma tę właściwość, że potrafi przekształcić ogólne prawdy i prądy polityczne na swój rodzimy sposób. To też faszyzm angielski jest raczej mieszaniną faszyzmu i rodzimego brytyjskiego socjalizmu, jest **nieustabilizowanym kompromisem między temi poglądami politycznemi.**

Przywódcą ruchu faszystowskiego w Anglji jest **sir Oswald Mosley.** W roku 1918 sir Mosley wszedł do Izby Gmin jako torys, reprezentujący Harrow, dzielnicę londyńską, zamieszkałą przez **najbogatszych konserwatystów angielskich.** Cztery lata później, Mosley zasiadł w Izbie Gmin jako „niezawisły", a w 1924 roku przeszedł na drugą stronę Izby, jako **świeżo zdeklarowany zwolennik socjalistów.** Aczkolwiek w konserwatywnej rodziny i zięć sławnego konserwatysty lorda Curzona, sir Mosley porzucał łatwo swe dawne poglądy i **przyłączył się wreszcie wraz ze swą żoną do labourzystów.** Lecz i te poglądy nie były trwałe. Wkrótce porzuca socjalizm i organizuje ruch faszystowski. Staje na czele nowej partji, która z czasem zaczyna się rozwijać.

Rozwija się jednak na innych zasadach, niż na kontynencie. Ubrany w czarną **koszulę Mussoliniego i długie buty** Hitlera sir Mosley nie jest ani jednym ani drugim. Program faszyzmu angielskiego nosi piętno przeżyć myślowych swego przywódcy. Jest on nieskrystalizowanym kompromisem **między toryzmem a socjalizmem.**

Z jednej strony sir Mosley domaga się rozszerzenia wpływów szerokich mas na rządy w kraju. **Jest przeciwnikiem demokracji parlamentarnej.** „Nie można — głosi Mosley — rozwiązywać problemów w XX-tym wieku maszyną parlamentarną z XIX-go wieku". Domaga się on polityki szybkiej i **bardzo stanowczej".** Jego ideałem jest stworzenie tak zwanego **„Emergency Cabinet"** — gabinetu, któryby rządził zapomocą dekretów. Jednocześnie jednak pragnie on **zniesienie prywatnej własności banków i żąda kontroli państwa nad wielkim przemysłem.** Co do żydów, to Mosley odżegnywa się od antysemityzmu.

Pewne jest, że chociaż zewnętrznie faszyzm angielski przybrał strój noszony przez zwolenników tego ruchu w innych krajach, **to wewnętrznie jest on inny.** — Nie posiada jasności i konsekwencji faszyzmu włoskiego, ani też brutalności niemieckiego.

Nie należy jednak przypuszczać, aby ruch ten w Anglji przybrał tak szerokie rozmiary jak gdzieindziej. Liczba jego zwolenników wzmaga się. W miastach angielskich coraz częściej widać faszystów rekrutujących się głównie z pośród młodzieży robotniczej. Ale ruch ten rosnąć będzie tak długo, **dopóki nie przybierze form wyraźnych, mogących kolidować z interesami angielskiego business w domu i handlu, oraz korzyściami w kolonjach.** Businessman angielski żadną miarą nie dopuści, aby zamęt zdecydowanego faszyzmu w kraju odbił się głośnem echem w Imperjum. Już obecnie rząd angielski nosi się z zamiarem zakazu mundurów partyjnych. Faszyzm angielski tylko tak długo może się normalnie rozwijać, dopóki zachowa kompromisowo-angielskie oblicze.

J. S.

Jak zginął „dyktator z Gracu".

Koloman Wallisch znany był w całej Austrji, jako zwolennik zbrojnego powstania i dyktatury rewolucyjnej.—Ostatnia potyczka i — szubienica.

(n) Donosiliśmy o skazaniu na śmierć i wykonaniu wyroku na osobie Kolomana Wallischa, przywódcy partji socjalistycznej w Gracu. W kilka dni później odebrała sobie życie jego żona.

O Wallischu, typowej postaci rewolucjonisty — dowiadujemy się następujących szczegółów biograficznych:

15 lipca 1927 r. wybuchło w Wiedniu coś w rodzaju powstania. Powstanie nie było należycie zorganizowane i partja socjalistyczna nie brała w niem udziału. Rzecz sprowadziła się do tego, że grupa robotników i inteligentów, pragnąc zaprotestować przeciwko pewnemu wyrokowi sądowemu, urządziła zamach na gmach sądu i na kilka posterunków policji. Zamach się nie udał. Policja użyła broni: polała się krew ludności Wiednia — krew ludzi niewinnych często.

Na prowincji przeszły rozruchy bez echa. Tylko w miasteczku Bruck nad Murą — o pięć godzin od Wiednia — **ogłoszona została dyktatura proletarjatu**

Jak owa dyktatura była pomyślana — tego nikt prawie do dziś nie wie. Wiadomo było jednak powszechnie, że

rolę dyktatora wziął na siebie niejaki Koloman Wallisch.

Wallisch „urzędował" krótko. Ogłosił odezwę do międzynarodowego proletarjatu i wydał dekret o konfiskacie majątku ruchomego i nieruchomego — wszystkich rekinów kapitału w Bruck.

Po kilku godzinach rządów tej dyktatury **przybył z Gracu pułk żołnierzy,** zlikwidował dyktaturę, a Wallischa i **jego najbliższych współpracowników powiedli żołnierze do więzienia.**

W rok później były w Austrji wybory do parlamentu. Wallisch, przebywający w więzieniu, został wybrany na posła. Zwolniony niezwłocznie z więzienia — Wallisch pojechał do Wiednia. Jego przyjaciele polityczni sądzili, że da się poznać jako świetny mówca, gromiący partje burżuazyjne. Jednak Wallisch po wygłoszeniu kilku nieciekawych mów dał spokój parlamentowi i

zajął się ulicą.

Ten człowiek, stojący na krańcu lewego skrzydła socjaldemokracji austrjackiej, nie uznający nigdy kompromisów, głoszący stale rowolucję, jako jedyny sposób ziszczenia postulatów proletarjatu — nazwał czołowych i spokojnych przywódców partji — Rennera, Seitza i innych oportunistami, apostołami „rewolucji za cztery tysiące lat" i t. d... Podobnie, jak przywódca Schutzbundu Juljusz Deutsch — **Wallisch łożył wszystkie nadzieje na tę organizację i w nią jedynie wierzył.** Wraz z Deutschem Wallisch zabiegał o to, by Schutzbund zachował dla siebie jaknajwięcej broni i by nie tracił swej zdolności bojowej. I rzeczywiście teren podległy Wallischowi — cała Styrja aż do granicy jugosłowiańskiej — był doskonale opracowany, a ludzie dobrze uzbrojeni. Najlepiej świadczyły o tem dni lutowe — kiedy oddziały styryjskie były w stanie odstąpić część swej broni jednostkom bojowym z Klagenfurtu i Villachu — w Karyntji.

Wallisch pracował gorliwie wokół przygotowania powstania. Był stale w rozjazdach — był łącznikiem pomiędzy Wiedniem a oddziałami w Gracu, w Leoben, w Bruck i w innych miastach, a nawet w zachodniej części Austrji.

Pierwsze wiadomości o powstaniu nie pominęły nazwiska tego człowieka. Okazało się, że w Gracu i w Bruck — **zbudował Wallisch rodzaj fortów obronnych,** których policja i Heimwehra nie była w stanie zdobyć, mimo poważnych i krwawych wysiłków. „Dyktator z Bruck" lub „Dyktator z Gracu" — jak go nazywano — miał być rzekomo najważniejszą figurą całego ruchu i pod jego naciskiem miało dojść do rewolty.

Jednak Wallisch nie opierał się długo. Tylko 24 godziny. Haubice, przybyłe z Bruck — prędko obróciły w perzynę fortyfikacje Wallischa. Sam Wallisch uciekł w góry. W gęste lasy, które rosną na zboczach gór styryjskich.

Mimo gróźb i rozkazów Wallischa, pod wieczór 14 lutego około 400 ludzi z pod jego komendy oddało się w ręce żołnierzy Heimwehry. Wallisch tymczasem ze stu ludźmi kierował się ku granicy czeskiej.

Nazajutrz o świcie — szczegóły te podawał przed sądem sam Wallisch — spotkali oddział żandarmów. Doszło do potyczki. Z obu stron padło 5 ludzi. Gdy Wallisch po tej porażce, z której wyszedł jego oddział zwycięsko — policzył swych ludzi —

brakowało w nim połowy: uciekli.

Wreszcie tylko dziesięciu takich samych desperatów jak on zostało wokół niego. I wówczas Wallisch sam nakazał swym towarzyszom, by go opuścili.

Wallisch został zupełnie samotny.

Dwa dni krył się w lasach niedaleko granicy czeskiej. Udało mu się skomunikować z żoną. Spotkał się z nią w gluszy leśnej. Od żony dowiedział się Walisch, że

za jego głowę wyznaczył major Fey 10 tysięcy szylingów nagrody.

Żona była śledzona: las wkrótce otoczył oddział wojska.

Ale przyjaciele Wallischa z Gracu nie zasypiali sprawy. Udało im się dostarczyć mu samochód. Miał się nim w ostatniej chfili przedostać do granicy.

Wallisch, gdy zajął miejsce w aucie, wiedział, że walczy o życie. Skłaniał szofera do jaknaszybszej jazdy.

Na nieszczęście maszyna nagle odmówiła posłuszeństwa. Wallisch pobiegł naprzód. Po kilku minutach

dopędził go oddział policji konnej.

Wallisch wiedział, że wszystko się skończyło. Walczyłby do ostatka, gdyby nie żona. Lękał się o jej życie. I Wallisch poddał się.

***

Tegoż dnia sąd doraźny w Leoben skazał go na śmierć. Wyrok zapadł o godzinie ósmej wieczór. O jedenastej w nocy — był wykonany. Przed śmiercią Wallisch prosił, by mu pozwolono przeczytać ostatnie gazety.

Wallisch zginął na szubienicy w dzień swych urodzin: kończył wtedy 45 lat.

N. T.

Koronacja nowego króla Belgów.



Po złożeniu przysięgi, król belgijski, Leopold III, w towarzystwie generalicji opuszcza gmach parlamentu w Brukseli, udając się do pałacu królewskiego.

Podróż na krze lodowej.

545 ludzi i 390 koni płynie po morzu Kaspijskiem.

Moskwa, 26 lutego.

Według ostatnich wiadomości, ilość rybaków, uniesionych na krach lodowych na Morze Kaspijskie, wynosi 545 ludzi z 390 końmi. Sytuacja jest bardzo poważna, ponieważ lód gwałtownie topnieje, pozatem rybacy pozbawieni są zapasów żywności.

Dziś o świcie wystartował z Moskwy znakomity lotnik sowiecki Wodopianow, który popołudniu wylądował na Astrachaniu, skąd niezwłocznie wyleci na poszukiwanie rybaków i postara się zrzucić z samolotu lekarstwa i żywność.

Z Astrachania wyruszają statki ratownicze.

KRONIKA

Luty
27
Wtorek

Dziś Aleks. Leandra
Jutro Romana W. P.

Wschód słońca 6.27
Zachód słońca 17.00
Wschód księżyca 15.30
Zachód księżyca 6.11
Długość dnia 10.48
Przybyło dnia 2.31

Wróg złodziei.

Łodzianin wynalazł niezwykły zamek.

W urzędzie patentowym w Warszawie został zgłoszony i zastrzeżony wynalazek łodzianina, p. Pawła Hilsberga, który niewątpliwie wywoła prawdziwy przewrót w zawsze palącej i dotychczas bynajmniej bez reszty nie rozwiązanej sprawy zabezpieczenia mieszkań i składów przed włamaniem. P. Hilsberg wynalazł zamek niezwykle pomysłowej i równocześnie prostej konstrukcji, który posiada następujące, dotychczas nieznane zalety:

Zamek składa się z części stałej i dodatkowej — t. zw. nasadki. Gdy właściciel opuszcza lokal — zamyka zamek wraz z nasadką. Najlżejsza próba dostania się do zamku porusza automatycznie działający niezwykle donośny dzwonek mechaniczny (nie elektryczny), który alarmuje cały dom, a przedewszystkiem wystrasza złodzieja. Gdy zaś ktoś jest w mieszkaniu — wystarczy wyjąć odejmowaną nasadkę, by drzwi były zamknięte na głucho i by nie było absolutnie żadnego sposobu ich otwarcia z tej prostej przyczyny, że brak jest części mechanizmu zamka i że otwór na specjalny klucz jest całkowicie izolowany od mechanizmu.

Patentem tym zainteresowali się już przemysłowcy zagraniczni.

Śmierć na ulicy.

Policja ustala nazwisko nieboszczyka.

(gr) W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Wólczańskiej nr. 58 znaleźli nie dającego żadnych oznak życia mężczyznę. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, jednak nie był w stanie ustalić przyczyny nagłej i tajemniczej śmierci nieznajomego.

Gdy skolei policja zajęła się tym wypadkiem, okazało się, że denat nie posiadał przy sobie żadnych dowodów osobistych. Nieznajomy mężczyzna, odziany dostatnio, mógł liczyć około 50 lat.

Władze prowadzą dochodzenie, idące w kierunku ustalenia przyczyny śmierci oraz nazwiska zmarłego tak nagłą śmiercią na ulicy.

Kolporter fałszywych monet

został aresztowany przez wywiadowców.

(kg) Władze policyjne zwróciły uwagę, że konduktor kolei elektrycznych łódzkich Jerzak zajmuje się kolportażem fałszywych monet 10-złotowych.

Jerzak został poddany pod obserwację. Wczoraj aresztowali go wywiadowcy, którzy podczas rewizji osobistej znaleźli przy nim dwie nierozpakowane rolki fałszywych monet 10-złotowych.

Dodatkowa komisja poborowa.

W nadchodzącą środę, dnia 28 bm. od godziny 8-ej rano w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto II.

W dniu tym na dodatkową komisję poborową winni się zgłosić poborowi rocznika 1912 i starsi, który dotychczas nie zgłosili się jeszcze do przeglądu wojskowego i nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 1, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P., oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Sprawa o pobicie dwuch obywateli niemieckic[h]

przed sądem w Grudziądzu. — Na ławie oskarżonych zasiada 13 osó[b]

Grudziądz, 26 lutego.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciwko 13 oskarżonym o pobicie dwuch obywateli narodowości niemieckiej.

W nocy z dnia 23 na 24 listopada ub. roku grupa, licząca kilkadziesiąt osób, wszczęła awanturę, a następnie bójkę na ulicy z obywatelami narodowości niemieckiej Adolfem Krummem i Erikiem Riebołtem, których ciężko poraniono. Napastnicy, korzystając z osłony nocy, zbiegli. Ciężko rannych odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie Krumm zmarł w kilka godzin później, a Riebolt po trzech dniach. Dzięki energicznym dochodzeniom już w kilka godzin po bójce policja aresztowała kilku podejrzanych osobników, którzy przyznali się częściowo do winy, wskazując dalszych sprawców. W dniu dzisiejszym wszyscy oni w liczbie 13-tu zasiedli na ławie oskarżonych.

Na rozprawę powołano 24 świadków i biegłego. W imieniu wdów po zmarłych, wniesiono powództwo cywilne. Na rozprawę przybyli liczni przedstawiciele prasy niemieckiej, wychodzącej w Gdańsku, Bydgoszczy i Poznaniu oraz korespondent gdański „Deutsch[es] Nachrichten Buero".

Rozprawa rozpoczęła się o godz. [9] rano. Do 14.30 przesłuchano wszy[st]kich oskarżonych, którzy do winy nie przyznają. Przesłuchano przeszło [...] świadków. Świadkowie w więk[szej] części zeznają obciążająco dla oska[rżo]nych. Rozprawa będzie trwała 3 [dni].

W dniu jutrzejszym odbędzie się da[lsze] przesłuchiwanie świadków, a 28 [b. m.] nastąpią przemówienia prokurato[ra i] obrońców.

Kochająca się para popełniła samobójstw[o]

Nieuleczalna choroba męża przyczyną tragedji.

Lwów, 26 lutego.

Niezwykle wstrząsające zabójstwo i samobójstwo dokonane zostało na placu wystawowym Targów Wschodnich.

Na jednej z ławek niedaleko Pałacu Sztuk zauważono elegancko ubraną parę: kobietę i mężczyznę. Młody mężczyzna, **z którego skroni sączył się cienki strumyk krwi, przechylony miał głowę do tyłu, opierając się na młodej niewieście, trzymającej w zwisającej ręce rewolwer. Oboje nie dawali żadnych znaków życia.**

Przechodnie, którzy wykryli tę makabryczną parę, zaalarmowali policję, i po kilku minutach na miejscu strasznego wypadku zjawili się wyżsi funkcjonarjusze z komendantem Ehrhardtem. kom. Miką, kom. Weberem i Bartuzlem na czele.

Wstępne śledztwo ujawniło, że jest to para małżeńska: Jakóbostwo Körnerowie. Mieszkali oni w Łopatynie. Ze znalezionego u nich listu wynikało, że **nieuleczalna choroba Jakóba zrodziła w nich myśl opopólnego zejścia ze świata. Kochali się i — aby pozo[stać] nierozłącznymi na zawsze — pos[ta]wili wzajemnie się zgładzić.**

Ustalono również, że kobieta s[...]rowała lufę rewolweru w skroń sw[ego] ukochanego męża, a po celnym st[rzale] skierowała rewolwer w siebie.

Dalsze dochodzenie przyczyniło [się] do częściowego wyświetlenia tła [tra]gedji. 34-letni Jakób Körner. zarz[ądca] dóbr w Łopatynie. posądzony zost[ał o] jakieś nieprawidłowości w admini[stro]waniu majątkiem. Nadomiar zach[oro]**wał na raka,** a gdy lekarz lwowski [po]wtórnie stwierdził nieuleczalny [stan] chorego, zrodziła się u obojga ma[łżon]ków myśl samobójcza.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie

znajdują się w końcowej fazie.

(B) Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego tygodnia można oczekiwać pozytywnego zakończenia prowadzonych od dłuższego czasu w Warszawie polsko - niemieckich rokowań o porozumienie gospodarcze. Porozumienie zarysowało się już na wszystkich odcinkach, tak że z pewnością przewidywać można zakończenia trwającej od 8-iu lat polsko - niemieckiej wojny celnej na okres najbliższy.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie ma obejmować przedewszystkiem obustronne zniesienie zarządzeń bojowych. Pozatem umowa obejmować będzie również częściową omówieniu warunków tranzytu polskich towarów budowlanych przez Niemcy.

Równocześnie z podpisaniem porozumienia gospodarczego ogólnie przewidywane jest zawarcie umowy prywatnoprawnych o wywozie żelaza z Polski oraz podpisanie umowy pomiędzy przed siębiorstwami żeglugowemi obu krajów.

Wymiana akcyj Banku Polskiego

rozpoczęta zostanie z dniem 1 kwietnia b. r.

Z dniem 1 kwietnia r. b. Bank Polski przystępuje do zamiany dotychczasowych akcyj Banku na akcje nowego wzoru. Nowe akcje okazicielskie, wydawane będą w odcinkach po 1, 5 i 10 akcyj, natomiast akcje imienne tylko w odcinkach po 25 i 100 akcyj.

Zamianę na akcje okazicielskie będą uskuteczniać bezpośrednio wszystkie oddziały Banku Polskiego, a zamianę na akcje imienne będzie załatwiać centrala Banku bezpośrednio i za pośrednictwem swych oddziałów.

Akcjonarjusze, posiadający do 24 akcyj, mogą przy zamianie otrzymać akcje okazicielskie. Wszyscy akcjonarjusze, reflektujący na akcje okazicielskie, powinni zawiadomić o tem listownie lub ustnie w terminie do 20 marca roku bież. oddział Banku Polskiego, w którym pragną zamianę uskutecznić. Akcjonarjusze, których akcje skradziono, lub którym akcje zaginęły, powinni w celu uchronienia się od możliwych strat — ogłosić natychmiast utratę akcyj we właściwym oddziale Banku Polskiego.

Przedstawione do zamiany akcje muszą posiadać talony, a dokonane na nich cesje odpowiadać ogólnym wymaganiom prawnym.

Postulaty mieszkańców przedmieść.

P. komisarz Wojewódzki przyrzekł dalekoidące poparcie.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, mieszkańcy przedmieść łódzkich z dzielnic północnych i zachodnio-północnych naszego miasta wszczęli doniosłą akcję, mającą na celu przedłużenie linji tramwajowych miejskich do granic miasta. W dniu wczorajszym delegacja mieszkańców przedmieść z p. S. Malinowskim, wiceprzewodniczącym Stow. Urzędników Skarbowych i Osiedla Skarbowców, na czele zgłosiła się do pana komisarza rządowego inż. W. Wojewódzkiego z prośbą o interwencję w sprawie rychlejszego zrealizowania tych postulatów.

Pan komisarz Wojewódzki wyjaśnił przybyłej delegacji, że sprawa uregulowania komunikacji przedmieść ze śródmieściem leży w sferze i że w tej sprawie z inicjatywy p. komisarza dowego odbyła się już konferencja pomiędzy p. dyrektorem Wrede z dyr kolejek dojazdowych, a p. Ringiem z zarządu tramwajów miejskich. Rokowania pomiędzy obu zarządami idą w tym kierunku, że tramwaje miejskie będą dochodzić do granic miasta, wzamian za co wagony Kolejek Dojazdowych dochodziłyby do centrum miasta, ażeby skolei pasażerowie kolejek mogli bez przesiadania dostać się do śródmieścia.

Istnieje nadzieja, że kwestja ta zostanie zakończona w szybkim czasie porozumieniem obu dyrekcyj w sensie pomyślnym dla mieszkańców przedmieść.

Co się tyczy mieszkańców osiedla urzędników skarbowych, to z wiosną rozpoczęte zostaną prace nad ułożeniem linji tramwajowej na ulicy Łagiewnickiej.

Rada interesantów Targów Poznańskic[h]

28 lutego odbędzie się w Pozna[niu ze]branie Rady Interesantów Targów [Po]znańskich. Sfery gospodarcze w ca[łej] Polsce odczuwały, że niezawsze wy[ko]rzystano w odpowiedni sposób Ta[rgi], dlatego utworzono samorzutnie radę [u]żytkowców targowych, której celem [jest] wyrażenie dezyderatów z punktu [widze]nia wystawców i kupców pod adr[esem] Komitetu targowego, który odpowiada [za] treść gospodarczą Targów. Poza tem [Ra]da interesantów będzie wykazywała [Ko]mitetowi z roku na rok specjalne na[sta]wienie rozwojowe, jakie leży w inte[re]sie gospodarstwa krajowego. [...] Wre[szcie] dalszem zadaniem Rady będzie [od]działywanie na czynniki miarodajne [w ce]lem uzyskania ulg dla tranzakcyj za[wie]tych na Targach oraz wpływ na wys[taw]ców i kupców, by te dziedziny prze[my]słu, które są zagrożone przez import [za]graniczny, lub te, które mają szanse [za]warcia tranzakcyj kompensacyjnych [z] krajami biorącemi udział w Targach [nie] świeciły nieobecnością.

Z KONKURSU MŁODYCH TALEN[TÓW] TÓW W WARSZAWIE.

W uzupełnieniu wzmianki naszej [o] wynikach powyższego konkursu, zazna[czamy], czamy, iż zdobywca drugiej nagr[ody] im. Barcewicza, skrzypek Marceli N[...] Gustaw[...]miller, jest uczniem prof. Baumgartena w Łodzi.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące ap[teki]: L. Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Stec[...] (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Na[...] wicza 6), St. Hamburga i S-ka (Główna 50), A. P[...] Pawłowskiego (Piotrkowska 307), [...]skiego (Pomorska 91).

Samochód wjechał w tłum.

7 osób zabitych, 15 rannych.

Londyn, 26 lutego.

Podczas zawodów samochodowych [w] Rosario w Argentynie wydarzyła [się] wczoraj wstrząsająca katastrofa. Jeden z samochodów, uczestniczących w wy[ś]cigu o Grand Prix Argentyny wjechał [w] pełnym pędzie w tłum widzów.

Kierowca cudem uniknął śmierci [i] nawet ciężkich ran, natomiast spośród widzów 7 osób zostało zabitych, 15 [zaś] odniosło ciężkie rany.

Człowiek-wampir stanął przed sądem.

Poćwiartował ciało kobiety

Oddzielne kawałki porozrzucał po całym Lwowie. — Potwór — Cybulski jadł, pił i spał w pokoiku, w którym leżały pokrajane części ciała ludzkiego. — Biegli psychjatrzy orzekli, że zbrodniarz jest zupełnie zdrów.

Zbir twierdzi, że jest zboczeńcem seksualnym.

Lwów, 26 lutego.

W dniu wczorajszym rozpoczął się [sąd] doraźny nad krwawym wampirem [lw]owskim, Hieronimem Cybulskim.

Okazały gmach sądu okręgowego przy ul. Batorego oblegany był już od [w]czesnego rana przez tłumy publiczności. Od czasu pierwszego procesu Gorgonowej Lwów nie przeżywał takich [emo]cyj, jak obecnie przy procesie Cybulskiego.

Silny oddział policji, skonsygnowano po obu stronach ulicy, by niemożliwić [prz]edostanie się do sądu osobom nie [pos]iadających kart wstępu. Naskutek [za]rządzenia prezesa sądu ,dr .Antonie[wi]cza, odbywa się rygorystyczne [spr]awdzanie biletów. Kontrola odbywa [si]ę dwukrotnie: **przed wejściem do [gm]achu i przy czterech drzwiach, prowadzących do dużej sali rozpraw.**

Ławy dla publiczności zajęte są [szcz]elnie na długo przed wyznaczoną [go]dziną otwarcia rozprawy.

W sali rozpraw, tej samej, w której [pod]czas pierwszego procesu

[G]orgonowa skazana została na karę śmierci.

w której odbywają się zazwyczaj [r]ozprawy przed sądem przysięgłych, — [wobec] wielkiego natłoku publiczności, [jak to] było, jak makiem zasiał.

GODZ. 8.30 WPROWADZONO [CY]BULSKIEGO.

Widok potwornego zbrodniarza bu[dzi] zdumienie. **Jest to zupełnie niepo[zor]ny mężczyzna, o dość nawet pocz[ciw]ym wyglądzie.**

Trudno wyobrazić sobie, że ten czło[wie]k mógł zdobyć się na tak ohydną [zbr]odnię zamordowania kobiety i po[ćwi]artowania jej.

Trudno wprost uwierzyć, że ten [czł]owiek mógł spać i jeść w kiosku, [gdz]ie znajdowało się posiekane mięso [ludz]kie i **że tym samym nożem, któ[rym] ciął trupa, krajał sobie słoninę na [śni]adanie.**

Tylko niespokojnie biegające spoj[rz]enie Cybulskiego świadczy o tem, iż [zda]je on sobie sprawę z tego, co go [cze]ka.

Jest on łysawy ma gładko przyczesa[ne] włosy i mały wąsik. Ubrany w szary [pła]szcz z aksamitnym kołnierzem. Gdy [wcho]dzi, zatrzymuje wzrok w jednym ro[gu] sali i siedzi — tak nieruchomo. Tyl[ko] od czasu do czasu rzuca szybkie spoj[rz]enie dokoła.

Gdy przewodniczący sądu zaczyna [zad]awać mu pytania sprawdzając perso[na]lja, **Cybulski dostaje silnych wypie[kó]w na twarzy.**

Punktualnie o godzinie 9-ej rozlega [się] dzwonek. Na salę wchodzi trybunał: [prz]ewodniczący s. o. Medyński. wotan[ci] s. o. Tertil i s. o. Michale. W ślad za [nimi] wchodzi i zajmuje swe miejsce pro[kur]ator dr. Mostowski. Po przeciwnej [st]ronie ław przysięgłych, które dziś za[ję]te są przez dziennikarzy, zasiadają o[bro]ńcy Cybulskiego: adw. dr. Balken[-Ne]uman i dr. Wohlfeld.

Przewodniczący zadaje Cybulskie[mu] pytania, odbierając od niego perso[na]lja, poczem odczytuje rozporządzenie [o] sądach doraźnych na terenie Polski, [ko]munikując, że za przestępstwo, po[peł]nione z art. 255 § 1

GROZI KARA ŚMIERCI.

Następnie przewodniczący Medyński odczytuje akt oskarżenia.

Akt oskarżenia

Według aktu oskarżenia niezwykły [zbro]dniczy czyn krwawego wampira przedstawia się następująco:

W dniu 5. II. br. miejscowe władze bezpieczeństwa zostały zawiadomione o znalezieniu w parku Kilińskiego

CZĘŚCI POKRAJANYCH ZWŁOK LUDZKICH, W LICZBIE 15 SZTUK.

na które natrafił idący przez park w godz. przedpoł. dozorca Targów Wschodnich Jan Czyż.

Następnego dnia przechodząca koło cegielni Nachta od strony ul. Snopkowskiej Janina Brzeżańska zauważyła leżące w kotlinie rozrzucone w kilkunastu miejscach **części ciała ludzkiego w liczbie 17 sztuk.** Tegoż dnia post. Kozłowski w czasie służby w Parku Jordana znalazł 11 części rozrzuconego po drodze ciała ludzkiego. W dniu 7. II. przechodzący drogą do parku Jordana Grzegorz Mielnik, **natrafił na leżący 20 cm. długi kawałek skóry ludzkiej.** Znalezione części zwłok ludzkich zostały odstawione do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie następnie stwierdzono, że części ciała pochodzą ze zwłok kobiety, które po poćwiartowaniu były płukane wodą widocznie celem nadania im

WYGLĄDU MIĘSA BYDLĘCEGO

Mimo odnalezienia 44 części ciała ludzkiego

GŁOWY NIE ZNALEZIONO.

co wskazywało, że sprawca dokonawszy zabójstwa pociął zwłoki na drobne części i rozrzucił w kilku miejscach, głowę zaś zniszczył lub ukrył w celu uniemożliwienia rozpoznania zwłok i udaremnienia wyświetlenia zbrodni.

Na częściach zwłok nie odnaleziono śladów ubrania, a jedynie natrafiono na kawałki papieru, z pudełek papierosów monopolowych „Płaskie" i „Sport" co nasunęło podejrzenie, że zwłoki były ćwiartowane w miejscu, gdzie znajdowały się podobne opakowania i to w większej ilości.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne w kierunku wykrycia sprawcy doprowadziły **w dniu 6. II. do ujęcia Hieronima Cybulskiego właśc. kiosku tyt. przy ul. Zofji.**

Ustalono, że w dniu 3. II. w godz. wieczornych Cybulski przechodził w okolicy kiosku w towarzystwie kobiety ubranej w ciemny płaszcz, a ponadto stwierdzono, że dnia następnego wręczył swojemu znajomemu Mikołajowi Kołodziejowi ciemny płaszcz damski do sprzedania.

Cybulskiego przytrzymano w jego kiosku, w którym policja przeprowadziła rewizję. — Rewizja wykryła prócz śladów krwi we wnętrzu całego kiosku 2 teczki skórzane, napełnione **pociętemi częściami zwłok ludzkich, mianowicie częścią pociętej głowy, a ponadto znaleziono obcięte włosy, kawałki owłosionej skóry czaszki, części palców rąk i nóg oraz skrwawione części garderoby damskiej, zielony sweter, beret, porwaną sukienkę, szalik, bucik jeden cały drugi rozcięty, podwiązki biodrowe i t. p.**

Przesłuchany przez sędziego śledczego Cybulski

przyznał się do zabójstwa

nieznanej kobiety, z którą spędził w swoim kiosku noc z 3 na 4 II. Ciankali, takiej bowiem trucizny użył do otrucia tej kobiety, otrzymał od swego znajomego, Obacza, woźnego uniw. J. K.

Denatką, którą pozbawił życia okazała się Emilja Scheff, prostytutka, zam we Lwowie ul. św. Michała 7. W toku przesłuchania przez sędziego śledczego osk. opisał szczegółowo przebieg kryt. nocy.

Straszna noc w kiosku

Około godz. 11-ej przyszedł wraz z Scheffówną do kiosku przyczem przyniósł 2 flaszeczki wódki i zakąski. Do godz. 3 pili wódkę i jedząc rozmawiali. Po stosunku Cybulski siedząc z dziewczyną na łóżku wsypał palcami szybko i niepostrzeżenie **do szklanki z której ona piła wódkę odrobinę proszku cjankali i dał jej do wypicia,** przyczem szklankę, z której pił, trącił o szklankę dziewczyny mówiąc

„NA ZDROWIE".

Po wypiciu denatka, krzyknąwszy „oj" **przewróciła się na wznak** na łóżku straciła przytomność i po chwili przestała oddychać.

Cybulski widząc koło siebie trupa postanowił zwłoki pokrajać, wynieść i rozrzucić i w tym celu zabrał się odrazu do krajania.

Nożem obciął naprzód denatce piersi, przeciął tułów wpoprzek koło pępka, używając w robocie prócz noża siekiery i piły. Do godz. 5 nakrajał tyle mięsa ze zwłok denatki, że napełnił niem 2 skórzane teczki, resztę zaś zwłok z nieodciętą jeszcze głową włożył do drelichowego worka i położył koło łóżka.

Ukończywszy tę czynność Cybulski położył się i usnął.

Po obudzeniu się umył, otworzył kiosk i

HANDLOWAŁ AŻ DO WIECZORA.

Około godz. 18 zamknął swój kiosk od frontu, a gdy nadszedł dobry jego znajomy Kołodziej, powiedział, że **ma końskie mięso do wyniesienia, prosząc aby mu w tem pomógł.**

Zabrawszy obie teczki napełnione częściami zwłok denatki udali się osk. i Kołodziej na wzgórze cegielni Nachta i tam je rozrzucili. — Po powrocie do kiosku Cybulski

pokrajał w obecności Kołodzieja

wyjęte z worka dalsze części zwłok, używając do przepiłowania kości . kręgosupa i rąk trupa piłki.. Pociąwszy cały tułów, ręce i nogi denatki na drobne części, a pozostawiwszy głowę Cybulski naładował znów dwie teczki mięsem, **poczem jedną wziął sam a drugą K. i poszli do parku Kilińskiego, gdzie je rozrzucili.**

Z parku wrócili po resztę pociętego ciała i załadowali ponownie obie teczki, których zawartość zanieśli w okolicę parku Jordana i tam rozrzucili. — Pozostała jeszcze część zwłok. Pociętą głowę złożył Cybulski do teczek i pozostawił je w kiosku, mając zamiar wynieść je we wtorek wieczorem, w czem mu przeszkodziło aresztowanie.

Cybulski zeznał ponadto, opisując bardzo szczegółowo, w jaki sposób starał się usunąć trupa oraz ślady przestępstwa, że z głowy denatki

ŚCIĄGNĄŁ SKÓRĘ Z WŁOSAMI

które następnie pociął w drobne kawałki, aby nie rozpoznano i nie identyfikowano trupa.

Oględziny i badania wszystkich części rozkawałkowanych zwłok nie dają, zdaniem biegłych, podstawy do określenia przyczyny zgonu denatki, a jedynie w żołądku dawał się wyczuć zapach gorzkich migdałów, co daje podstawę do przyjęcia, że **śmierć denatki mogła być następstwem otrucia jakimś związkiem cjankowym.**

Orzeczenie psychjatrów

Ze względu na niezwykły sposób popełnienia zbrodni, mogący nasunąć wątpliwość co do stanu psychicznego sprawcy poddano osk. badaniu lekarzy psychjatrów.

Ci ostatni orzekli, że w chwili obecnej nie zdradza Cybulski żadnych objawów choroby umysłowej w ścisłem tego słowa znaczeniu, a ponieważ badanie Cybulskiego nastąpiło prawie bezpośrednio po dokonaiu czynu przestępczego, orzekli, że Cybulski także **i w czasie popełnienia zbrodni nie był dotknięty chorobą umysłową.**

Biegli lekarze orzekli ponadto, że u Cybulskiego nie stwierdzili upośledzenia w rozwoju umysłu, zaś zachowana pamięć czynu popełnionego i brak luk pamięciowych z tego okresu świadczą, że w chwili krytycznej oskarżony nie znajdował się w stanie przemijającego zaburzenia przytomności.

Wobec tego, że Hieronim Cybulski — wedle opinji biegłych lekarzy psychjatrów — nie jest obecnie i nie był poprzednio w chwili popełnienia zarzuconego mu przestępstwa chorym umysłowo i nie jest on dotknięty upośledzeniem rozwoju umysłu, ani nie znajdował się w chwili krytycznej w stanie przemijającego zaburzenia przytomności, a jedynie jest on osobnikiem luetycznym i od szeregu lat nadużywającym alkoholu, co spowodowało u niego zmniejszoną zdolność rozpoznania, oznaczenia czynu lub kierowania postępowaniem. — Prokurator zgłosił wniosek o rozpatrywanie sprawy w trybie doraźnym.

Wniosek obrońców

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabiera głos adw. Balken - Neuman:

Wysoki trybunale. Obrona zgłasza wniosek o przekazanie sprawy Cybulskiego **do postępowania zwykłego.** — Obrona wychodzi z założenia, że przestępstwo, o które oskarżony jest Cybulski, nie jest przestępstwem, które szerzy się szczególnie niebezpiecznie i o którem mowa jest w rozporządzeniu o sądach doraźnych. Nadto na komisji budżetowej senatu oświadczył pierwszy prokurator państwa, minister Michałowski, że przygotowuje rozporządzenie o zniesieniu sądów doraźnych. Obrona nie widzi więc powodu, **dlaczego właśnie nad Cybulskim odbyć się ma ostatni sąd doraźny.**

Prokurator dr. Mostowski replikuje: — **Sprzeciw obrony nie ma uzasadnienia.** Nie przeczę, że p. minister Michałowski zapowiedział skasowanie sądów doraźnych. Ale póki to nie nastąpi, rozporządzenie ma moc obowiązującą. — **Wniosek obrony o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu jest przedwczesny.** Na to będzie czas po skończeniu postępowania dowodowego i po zapoznaniu się z całym materjałem.

Sąd udaje się na naradę, na której postanawia odrzucić wniosek obrony i przeprowadzić sprawę

W POSTĘPOWANIU DORAŹNEM.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Człowiek-wampir stanął przed sądem.

(Dokończenie).

Skolei rozpoczyna się przesłuchanie Cybulskiego. Z uwagi na drastyczne momenty, które ma poruszyć krwawy wampir, **przewodniczący zarządza opróżnienie sali rozpraw.**

Cybulski zeznaje przy drzwiach zamkniętych.

Co Cybulski opowiadał obrońcom.

Po upływie godziny przewodniczący zarządza przerwę. Sala zapełnia się natychmiast publicznością, która oczekiwała na korytarzu. Cybulski w tym momencie odwraca się

I ZAKRYWA SOBIE TWARZ.

Na pytanie obrońcy, d-ra Wohlfelda oświadcza, **że wstydzi się publiczności.** Po chwili Cybulski pyta, czy żona jego jest w sądzie. Gdy mu oświadczają, że jest i będzie zeznawała w charakterze świadka, krwawy wampir macha z determinacją ręką:

— **Wolałbym, żeby mnie nie oglądała — mówi.**

Jak się okazuje, Cybulski jest niezwykłym typem zboczeńca seksualnego. Jeszcze przed rozprawą opowiadał swym obrońcom, którzy go odwiedzili w celi więziennej, że nie mógł zasnąć w nocy, jeżeli przedtem nie sprowadził sobie do kiosku jakiejś dziewczyny. Gdy kładł się sam, miewał stale koszmarne wizje i budził się z silnym bólem głowy.

Dalej opowiadał zbrodniarz swym obrońcom, że do żony czuł całkowitą obojętność i **od wielu lat nie istniała dla niego, jako kobieta.** Podobnie był zupełnie obojętny w stosunku do młodych kobiet. **Głód seksualny odczuwał tylko na widok kobiet starszych i brzydkich. Im kobieta była starsza, tem większe wzbudzała w nim pożądanie.** W swym kiosku urządzał stale potworne orgje, zapraszając najbrzydsze, stare i zniszczone prostytutki. Szczególnie pod wpływem alkoholu stawał się dla kobiet niebezpieczny.

Dlaczego zamordował Szeffównę? Czy dawniej również odczuwał pragnienie mordu? Czy czuł że budzi się w nim instynkt zbrodniarza? — na te pytania, zadawane mu przez obrońców, gdy konferował z nimi w celi więziennej, Cybulski **NIE UMIAŁ UDZIELIĆ ODPOWIEDZI.**

Opowiadał im jednak że gdy zaczął krajać zwłoki Szeffówny, opętał go jakiś szał.

Gdy na salę wchodzi po krótkiej przerwie trybunał, przewodniczący znów zarządza tajność rozprawy, ponieważ Cybulski w dalszym ciągu ma zeznawać o swem nienormalnem pod względem seksualnym życiu.

Najbardziej ciekawy moment rozprawy wniesie niewątpliwie parere prof. dr. Sieradzkiego. Chodzi mianowicie o to że ewentualna teza mordu seksualnego stoi pod znakiem zapytania. **Uczeni utrzymują, że morderca z pobudek erotycznych nie truje najpierw swej ofiary, lecz pastwi się nad żywym organizmem.** Od wyniku starcia obrony z rzeczoznawcami zależeć będzie zatem los Cybulskiego.

Wyrok oczekiwany jest we wtorek lub w środę.

Rozmowa z bratem wampira

Po ogłoszeniu tajności rozprawy policja zaczęła usuwać publiczność z kuluarów sądowych. Na korytarzu pozostali jedynie funkcjonarjusze policji, brat Cybulskiego, Antoni, i żona zbrodniarza. Między Cybulską a jej szwagrem dochodzi w pewnej chwili do ostrej wymiany zdań. Cybulski zarzucał mianowicie bratowej, że swemi zeznaniami obciążyła oskarżonego. Nieszczęsna kobieta wybucha płaczem, a gdy nieco się uspokoiła, odparła:

— **To nieprawda, nigdy i nigdzie nie obciążyłam męża.**

Do rozmowy wmieszali się w tej chwili znajomi, którzy ich uspokoili. W rozmowie z naszym sprawozdawcą brat Cybulskiego oświadcza, że przyszedł dziś do sądu, aby dać Cybulskiemu jasną marynarkę, którą oskarżony pozostawił u niego przed zbrodnią. Antoni Cybulski sądzi, że brat jego ma na sobie jasne spodnie i chce, **by stanął przed sądem w kompletnem jasnem ubraniu.**

— **To robi wrażenie — oświadcza.**

Tymczasem jednak Antoni Cybulski nie może spotkać się z oskarżonym, gdyż policjanci, eskortujący zbrodniarza, nie zezwalają na to. Brat Cybulskiego postanowił więc zaczekać w przekonaniu, że będzie mógł go zobaczyć później. **Nie może on zrozumieć czynu swego brata.**

Twierdzi, że brat był zawsze dziwakiem, ale nie wyobrażał sobie, **żeby był zdolny do tak potwornego czynu.** Również i Cybulską nie chcą dopuścić do męża, jakkolwiek oświadcza, że chce mu dać tylko czysty kołnierzyk i nowy krawat.

W godzinach popołudniowych zeznawał woźny uniwersytecki, Obacz, który wyszedł ze sali rozpraw z płaczem i silnie wstrząśnięty. Dalej zeznaje Kołodziej, domniemany wspólnik Cybulskiego i główny świadek oskarżenia, oraz dwie prostytutki. Nie wolno nam ujawniać przebiegu rozprawy, odbywającej się przy drzwiach zamkniętych, zdołaliśmy jednak uzyskać zezwolenie na opublikowanie następujących szczegółów:

Cybulski przyznał się całkowicie do popełnienia potwornego morderstwa i **wykazał przytem skruchę.** Kołodziej zeznał, w jaki sposób pomagał wynosić szczątki zwłok, twierdzi przytem, że nie wiedział, że jest to ciało ludzkie. Wreszcie dwie dziewczyny uliczne mówiły o ohydnych orgjach, jakie odbywały się niemal ciągle w kiosku Cybulskiego.

Na tem zakończono wczorajszy dzień rozprawy.

Z sali wyprowadzają pod eskortą Hieronima Cybulskiego. Wygląda ponuro, idzie chwiejnym, powolnym krokiem przez korytarz, **czyniąc wrażenie człowieka zupełnie złamanego.**

Żona wampira.

Do Cybulskiego podchodzi nagle żona jego, która dziś widzi go po raz pierwszy od chwili rozłąki, **to jest od dnia 17 stycznia.**

Na widok żony w oczach krwawego wampira zabłysły łzy. Żona zbliża się nieśmiało i pyta z płaczem.

— No, i co słychać?...

Cybulski odpowiada poprzez łzy:

— WSZYSTKO WYZNAŁEM.

Posterunkowi nie pozwalają Cybulskiej na dłuższą rozmowę i odprowadzają oskarżonego. Żona podbiega jeszcze i wręcza mu chusteczkę.

— Co to? — pyta podejrzliwie posterunkowy.

— WIDZI PAN, CHUSTECZKA — odpowiada Cybulski.

Eskorta nie dopuszcza więcej ani żony ani krewnych do oskarżonego i wyprowadza go. Dziś odbędzie się dalsze przesłuchanie świadków, wywody biegłych i przemówienia stron, poczem nastąpi ogłoszenie wyroku, **który zakończy ten ponury dramat sądowy.**

O źle prowadzone księgi.

Kupiec Trauman został przez sąd uniewinniony.

(as) Ubiegłego piątku w późnych godzinach wieczorowych zakończyła się przed sądem okręgowym niecodzienna sprawa, wysoce charakterystyczna dla stosunków, panujących w pewnym odłamie kupców naszego miasta. Wyrok, ogłoszony wczoraj, a uniewinniający oskarżonego — M. Traumana, przedstawiciela znanej firmy „La Czenstochovienne" z centralą w Częstochowie, odbił się głośnem echem w sferach kupieckich.

M. Trauman oskarżony był o to, że w czasie od 1927 do 1929 roku w Łodzi **prowadził księgowość kupiecką w sposób niezgodny z prawdą,** a mianowicie świadomie fałszywie przedstawiał w swych wyciągach, przesyłanych następnie do księgowania Spółce Akcyjnej „La Czenstochovienne" obroty dokonywane na koncie Chila Maiera Pika. Pierwotne oskarżenie przeciwko Traumanowi wniósł sam Pik z chwilą, gdy izba skarbowa w Kielcach ujawniła, **że dane Traumana nie zgadzają się z danemi z ksiąg Pika.**

Pik pracował z Traumanem od roku 1927. Pośrednikiem w tych tranzakcjach, w których Trauman, jako przedstawiciel przędzalni czesankowej dostarczał Pikowi przędzej, był przeważnie Isser Żerykier. Trauman zapisywał każdą tranzakcję do swych ksiąg kontrolnych. Właściwego zapisu do przewidzianych prawem ksiąg handlowych — dokonywała już centrala w Częstochowie, której Trauman był jedynie agentem.

Oskarżony Trauman nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że **nie dokonywał zapisów na konto Pika wtedy, gdy odbiorcą był kto inny. Że uważał Żerykiera za pośrednika występującego w** imieniu Pika i że **wszelkie zakupy czynione przez Żerykiera zapisywał na ciężar Pika tak samo, jak pokrycie, które za te zakupy niekiedy dostarczał Pik, a niekiedy Żerykier — również zapisywał na dobro Pika, jako znanego mu przemysłowca.**

Pik twierdził, że nigdy nie upoważniał Żerykiera do kupna przędzy na swoje konto i że wreszcie w swoim czasie Trauman gotów był wypłacić Pikowi pewne odszkodowanie z tytułu zatargu, co dowodzi jego winy.

Rozprawa sądowa, w której, w imieniu oskarżonego występowali adw. Deczyński i Konorski, w imieniu Pika, jako oskarżyciel posiłkowy — adw. Forelle, trwała dwa dni. Na długiej liście świadków figurowali znani w naszem mieście kupcy, którzy ustalić mieli wobec sądu tryb sprzedaży przędzy, tryb dokonywania zapisów i t. d.

Wczoraj o godzinie 11-ej przewodniczący rozprawy — sędzia Merson — ogłosił wyrok uniewinniający.

Sfałszowane podpisy na wekslu

Na ławie oskarżonych zasiadł były dyrektor gimnazjum.

(as) Zenon Pozner, były dyrektor gimnazjum, przeciwko któremu toczyło się i zostało już ukończone śledztwo o pobieranie kaucyj od woźnych za ofiarowane im posady w uczelni (sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu w dniu 17 kwietnia) znalazł się wczoraj przed sądem *pod zarzutem sfałszowania podpisów na wekslach.*

Dwudziestego szóstego października 1932 r. oskarżony, jako członek Robotniczego Banku Spółdzielczego, złożył w tymże banku weksel gwarancyjny pod pożyczkę z własnego wystawienia *z żyrem J. Kacenelsona i M. Zeligmana* — pod pieczęcią gimnazjum, którego obaj żyranci są właścicielami.

Gdy w terminie pożyczka nie została uregulowana, bank zaprotestował weksel w dniu 10 września, a następnie zwrócił się do żyrantów o pokrycie należności. Ci oświadczyli, że *żyra są sfałszowane.*

Przed sądem tłumaczył się wczoraj oskarżony, że nie on sfałszował podpisy, i że to jego nieboszczyk ojciec dostarczył mu weksli. Zmarły ojciec oskarżonego miał mu często wyświadczać tego rodzaju przysługi.

Z tem tłomaczeniem się oskarżonego wiąże się tragedja, jaka rozegrała się w jego rodzinie. Oto — jak donosiliśmy w swoim czasie — Pozner ojciec — jesienią ubiegłego roku poderżnął sobie gardło i, mimo szybkiej pomocy lekarskiej, zmarł w szpitalu.

Sąd na wniosek obrońcy adw. Lilkera rozprawę przerwał i *postanowił wezwać eksperta, któryby ustalił, czy na wekslu zostały napisane istotnie ręką nieboszczyka Poznera.*

Rozprawa podjęta zostanie w dniu 2 marca.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATRY.

TATR MIEJSKI — o godz. 8.45 wiecz. „Kobiety i interesy"

TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 8.45 „Miłośnica z ekspressu"

KINA.

CASINO: — „W twoich ramionach"

MUZA: — „Zakazana Melodja".

ROXY: — „Tunel".

CAPITOL: — „Zaledwie wczoraj".

CORSO: — „Nowoczesny Robinzon" i „Jeźdźiec bez trwogi"

CZARY: — „Sprawca nieznany".

PRZEDWIOŚNIE: — „Kawalkada".

RAKIETA: — „Bunt Młodzieży".

SZTUKA: — „Dziś żyjemy".

ZACHĘTA: — I. Pieśń serca, II. Pozwólcie nam żyć.

PALACE: — „Niewidzialny człowiek".

METRO: — „Buster Keaton jako pośrednik miłości".

ADRIA: — „Buster Keaton jako pośrednik miłości".

OŚWIATOWY: — „Pieśń nad pieśniami".

Ł. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska".

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Alfred Switgall, uzyskał po ukończeniu swych studjów tytuł doktora na wydziale filozoficznym Uniwersytetu w Montpellier (Francja).

IM LEPIEJ—TEM GORZEJ...

Rak jest chorobą... dostatku.

Padają na tę straszliwą chorobę przeważnie ludzie starsi i zamożni. — Im dłużej żyjemy, tem większy jest procent zachorowań na raka.

Jesteśmy już na tropie tego wroga ludzkości.

Czy uda się nauce zwyciężyć straszną plagę ludzkości, jaką jest rak? W walce z tą straszną chorobą, jak wiadomo, nauka osiąga pewne pozytywne rezultaty. **śmiertelność wskutek raka nietylko się nie zmniejsza, lecz stale wzrasta.** Czy ma to znaczyć, że rak — choroba naszej cywilizacji, rozwija się wraz z wzrostem kultury w danem społeczeństwie?.... Albo — jakkolwiek brzmi to nieco paradoksalnie, jednak są na to dowody — że pnąca się ku górze krzywa śmiertelności wskutek raka świadczy nie o większem rozpowszechnieniu się tej choroby, lecz o **ulepszeniu społecznych i higjenicznych warunków życia, które wpłynęły na wzrost przeciętnego wieku życia ludzkiego.**

Co mówią na ten temat fakty i cyfry?

Niedawno ukazała się w języku francuskim kapitalna książka dr. Balandina, dyrektora Instytutu Fizjoterapji w Biarritz p. t. „Międzynarodowa walka z rakiem". Książka ta, poprzedzona przedmowami wielu wybitnych specjalistów w dziedzinie walki z rakiem zyskała już uznanie pierwszą nagrodę Akademji Lekarskiej.

Jak dr. Baladin traktuje chorobę raka, widać chociażby z takiego jego powiedzenia:

— **Zwycięstwo nad chorobą raka — to nietylko zdobycz naukowa pierwszorzędnej wagi — tu chodzi o zbawienie ludzkości.**

Książka Balandina na przestrzeni tysiąca stronic i na podstawie naukowych danych oraz dokumentów omawia wszystkie problemy, dotyczące raka i walki z tą chorobą na całym świecie. Jest rzeczą niemożliwą w ramach artykułu dziennikarskiego wyczerpać cały materjał zawarty w tej książce. Zastanowimy się przeto jedynie nad faktami, wykazującemi

wzrost zachorowań na raka.

W różnych krajach w związku z wiekiem.

W Niemczech śmiertelność wskutek raka nieprzerwanie wzrasta. W 1917 r. wynosiła ona 4,9 na 10.000 mieszkańców, w 1926 podniosła się do 10,5 na 10.000 mieszkańców. Tak samo we Włoszech. Liczba zmarłych wskutek raka, wynosząca w 1917 roku 24,984 osób, wzrosła w 1924 roku do 28.000 osób. A przytem Włochy nie należą do krajów najbardziej tą chorobą dotkniętych, albowiem **we Francji, naprzykład przy tej samej ilości mieszkańców, rocznie umiera na raka 40.000 ludzi!**

Śmiertelność wskutek raka rośnie również na półwyspie Skandynawskim. W Sztokholmie procent śmiertelności, wynoszący w 1869 roku 10.5 podniósł się w 1926 roku do 14.2.

Nawet Ameryka nie została pod tym względem w tyle. W Chili w okresie od **1919 do 1928 roku ilość zgonów wskutek raka wzrosła przeszło o 100 procent.** Nawet w Australji procent śmiertelności wskutek raka wzrósł z 8 w 1918 roku do 10.12 w 1928 r.

Podczas gdy śmiertelność wskutek gruźlicy maleje w cyfrach absolutnych, jak i w stosunku do gęstości zaludnienia, śmiertelność wskutek raka wzrasta nieprzerwanie we wszystkich krajach kulturalnych.

W Szwajcarji krzywa śmiertelności wskutek raka wznosi się wyżej, niż krzywa śmiertelności wskutek gruźlicy. W Berlinie ilość zgonów wskutek raka i gruźlicy w ciągu trzech przedostatnich lat przedstawia się następująco: — **w 1930 roku zmarło wskutek raka 7161 osób, wskutek gruźlicy — 4060, w 1931 r. wskutek raka — 7353, wskutek gruźlicy—4019, w 1932 wskutek raka — 7213, wskutek gruźlicy — 3734.** Wynika z tego, że żniwo śmierci raka jest coraz większe, podczas gdy gruźlica czyni coraz mniejsze spustoszenie, a w roku 1932 ilość zgonów wskutek raka jest niemal dwukrotnie większa, niż wskutek gruźlicy (7213 i 3734).

Jak sobie wytłumaczyć to zjawisko... Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na to, że obydwie choroby spotyka się

najczęściej w pewnym określonym wieku.

Podczas gdy na gruźlicę umierają przeważnie ludzie w wieku młodym i dojrzałym, na raka — **przeważnie ludzie starsi.** Stąd wniosek: — w społeczeństwie, posiadającym mały procent starców, winien wzrastać procent śmierci wskutek gruźlicy, natomiast w społeczeństwie, posiadającym wielką ilość starców, wzrastać winien procent śmiertelności wskutek raka, a wskutek gruźlicy — maleć.

Pozatem z całego szeregu faktów wynika, że

rak i gruźlica to dwie nawzajem wykluczające się choroby.

Na tej podstawie powstała nawet myśl **walki z rakiem przy pomocy gruźlicy, walki podobnej do tej, jaką prowadzi się z dobremi wynikami z postępowym paraliżem przy pomocy mikrobów malarji.**

Wreszcie należy jeszcze wziąć pod uwagę, że jednym z najpoważniejszych środków walki z gruźlicą jest stałe ulepszanie warunków społecznych i higjenicznych życia ludzkiego i tem się tłumaczy poniekąd spadek zgonów wskutek gruźlicy w ostatnich czasach. Inaczej jest z rakiem. Cóż tu pomoże ulepszanie warunków socjalno-higjenicznych?... Wiadomo, że na gruźlicę, tę typową chorobę proletarjatu, zapadają przeważnie ludzie biedni.

Rak nie zna różnic społecznych.

W Buenos Aires, pięknej stolicy argentyńskiej, **rak jest najgroźniejszym biczem w dzielnicach krezusów, mieszkających w eleganckich pałacach, gdzie na brak higjeny nie można się uskarżać...**

Odwrotnie — najmniejszy procent śmiertelności wskutek raka daje się zaobserwować w najnędzniejszych i najbiedniejszych dzielnicach. W Zurychu naprzykład **procent śmiertelności wskutek raka w śródmieściu wynosi 14,5, a na przedmieściu, w dzielnicy robotniczej tylko 9,8.**

Jak wytłumaczyć te fakty?.... Możliwe, iż większe rozpowszechnienie raka wśród warstw posiadających tłumaczy się tem, że **ludzie zamożniejsi nadużywają często wytrzymałości żołądka i są zbyt zapalczywymi konsumentami alkoholu oraz tytoniu.** Wedle niektórych danych można wnioskować, że **śmiertelność wskutek raka jest większa wśród palących, niż wśród niepalących.** Istnieje nawet hipoteza, w myśl której zwiększenie konsumcji mięsa odgrywa również niepoślednią rolę w powstawaniu złośliwych guzów. Ale nadużywanie alkoholu i tytoniu nie jest przecie wyłącznym atrybutem warstw posiadających. Znana jest przecież również zgubna rola alkoholizmu w rozpowszechnianiu gruźlicy, która jednak zbiera ostatnio mniej obfite żniwo śmierci, niż rak.

W Anglji i w Ameryce nieraz lansowano hipotezę, iż

rak to choroba naszej cywilizacji,

powodowana między innemi nowemi metodami odżywiania i nieznana w czasach prymitywnych. Ale przeciwko tej hipotezie przemawia również bardzo wiele faktów. **Chorobę raka spotyka się nawet wśród Jakutów i Eskimosów.** Stwierdzono, że rak rozpowszechnia się nietylko wśród murzynów amerykańskich, lecz **i wśród afrykańskich w Kenji, na Madagaskarze i przy Złotym Brzegu, a więc w miejscowościach, dalekich od wszelkiej cywilizacji.**

Gdy wszystkie te hipotezy zawodzą, czy nie należy doszukiwać się przyczyny wzrostu śmiertelności wskutek raka w tym fakcie, że **choroba ta grasuje przeważnie wśród ludzi starszych?....** W Berlinie w latach 1928—30 wśród zmarłych na raka — **większość, bo 80 procent, miała ponad 50 lat,** podczas gdy w tym samym czasie wśród zmarłych na gruźlicę osób ponad pięćdziesiątkę było zaledwie 26 procent. Jasną jest więc rzeczą, że

gdzie więcej starców, tam więcej zachorowań na raka.

W Japonji naprzykład śmiertelność wskutek raka jest większa **po wsiach, niż w miastach, co tłumaczy się tem, że na wsi przeciętny wiek życia ludzkiego osiąga wyższe granice.**

Lekarze włoscy z doktorem Bastianellim na czele skonstatowali, że zarówno we Włoszech jak i w innych krajach zwiększenie liczby zgonów wskutek raka jest skutkiem **zwiększenia przeciętnej długości życia ludzkiego, spowodowanego skolei polepszeniem ogólnych warunków bytu.** We Włoszech naprzykład w okresie od 1861 do 1911 roku **ilość osób liczących ponad 65 lat zwiększyła się dwukrotnie** przybyło więcej starców, stąd — **wzrost liczby zgonów wskutek raka.** Hipotezę tę potwierdzają badacze amerykańscy oraz wspomniany już Georg Wolf.

Dr. Wolf na podstawie danych statystycznych stwierdza, że wzrost śmiertelności wskutek raka jest tylko zjawiskiem pozornem: — **nie chodzi tu o większe rozpowszechnienie raka, lecz o stosunkowo większą ilość starców, podpadających różnym chorobom starości, między innemi również rakowi.** A liczba starców wzrosła z dwuch powodów. Pierwszy powód to **podwyższenie granicy przeciętnego wieku wskutek ulepszenia warunków społecznych i higjenicznych na przestrzeni ostatniego półwiecza.** Naprzykład w Niemczech przeciętna długość życia od 1871 do 1926 roku wzrosła dla mężczyzn z 35,58 do 55,97 lat, dla kobiet zaś od 38,45 do 58,82 lat.

Drugim powodem wzrostu ilości starców jest zmniejszenie się rozrodczości. Dzięki jednoczesnemu działaniu tych dwuch czynników struktura społeczeństw na całym świecie zmieniła się poważnie w ostatnich czasach **na korzyść „starszego wieku".** Słowem — mamy coraz więcej ludzi starszych na świecie, stąd **upadek zgonów wskutek gruźlicy, która jest przeważnie chorobą młodzieży i wzrost zgonów wskutek raka, który jest przeważnie chorobą ludzi starszych.**

Zabił żonę i siebie.

Wstrząsająca tragedja zrujnowanej rodziny.

(gr) W Zgierzu przy ul. Zakręt 12 rozegrała się wczoraj niezwykle posępna tragedja małżeńska. W domu tym przez szereg lat zamieszkiwali małżonkowie Gustaw i Berta Fejcht, właściciele tkalni mechanicznej.

Ostatnio interesy Fejchta szły coraz gorzej. — Do domu dawniej zamożnego przemysłowca zajrzała nędza. Zrozpaczony Fejcht próbował przeciwstawić się przeciwnościom — jednak wszelkie jego próby spełzły na niczem.

Wreszcie wczoraj rano, już ostatecznie zrozpaczony i niewidzący ani dla siebie, ani dla swej żony żadnego wyjścia z okropnej sytuacji — **Fejcht powziął myśl o zabójstwie i samobójstwie.**

Fejcht wezwał żonę do siebie. Gdy tylko nieszczęśliwa kobieta przestąpiła próg pokoju — **z broni Fejchta padł strzał. Ciężko ranna osunęła się na podłogę.**

Przekonany, że pozbawił żonę życia — **desperat skierował broń w swą skroń.**

Tym razem strzał był śmiertelny. — Nim przybył lekarz — **Fejcht wyzionął ducha.** Jego żonę, w stanie ciężkim przewiozła karetka pogotowia do szpitala.

Straszna ta tragedja wywołała zrozumiałe poruszenie w Zgierzu, gdzie małżonkowie Fejcht byli powszechnie znani i cieszyli się poważaniem.

Burzliwy zjazd chrześcijańskiej demokracji

Poznań, 26 lutego.

W restauracji zamkowej, odbywał się zjazd wojewódzki chrześcijańskiej demokracji. W czasie zjazdu, doszło do poważnych awantur między zwolennikami chadecji a zwolennikami nowoutworzonego zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego. W rezultacie, w kierunku stołu prezydjalnego posypały się zgniłe jaja, kufle od piwa i t. d., tak, że zebranie musiano przerwać.

„Towariszcz"
na Patronat nad więźniami.

W czwartek, dnia 1 marca, Teatr Miejski w Łodzi występuje z premjerą niezwykle wesołej komedji francuskiej Devala „Towariszcz".

Sztuka ta, która była rewelacją tegorocznego sezonu teatralnego w Paryżu, wystawiona niedawno w Warszawie, zdobyła sobie wstępnym bojem niebywały sukces, a głosy warszawskiej krytyki jednogłośnie chwaliły jej ciekawą fabułę, zwartą akcję, plastycznie narysowane typy i skrzące się błyskotliwym francuskim dowcipem djalogi.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi nie szczędziła środków, aby komedja Devala wystawiona została jak najlepiej. Do głównej roli kobiecej sprowadzono specjalnie z Warszawy popularną w Łodzi artystkę p. Ralewicz-Ziembińską, a wszystkie inne ważniejsze role obsadzone zostały przez czołowych artystów zespołu.

Na czwartkowej premjerze zbierze się śmietanka towarzyska Łodzi, gdyż dana będzie ona na dochód **Patronatu nad więźniami**, która to instytucja cieszy się zasłużoną sympatją społeczeństwa. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety będzie można nabyć w dniu przedstawienia, t. j. 1 marca, w kasie teatru.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ul. Zimnej 34 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 29-letnia Antonina Jasińska. Chorą pogotowie przewiozło do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rdzinne.

***

W ubezpieczalni społecznej przy ul. Wólczańskiej 225, posługaczka, Marja Mokrzycka, zamieszkała przy ulicy Kątnej 24, rozpalając ogień w piecach użyła nafty i spowodowała wybuch, wskutek czego doznała poparzenia twarzy i rąk. Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia ubezpieczalni i przewiózł ją do domu w stanie osłabionym.

***

Aleksandra Finklera, zamieszkałego przy ul. Grzybowej 11 na ulicy Wawelskiej 15 pobili jacyś nieznani osobnicy, zadając rany głowy i twarzy.

Na ulicy Kijowskiej poraniony został Edward Wachnik (Kijowska 10), odnosząc okaleczenia rąk i twarzy.

W czasie bójki między sąsiadami poraniony został na ul. Rokicińskiej 101 lokator tegoż domu Kazimierz Wałecki, który odnosi okaleczenia klatki piersiowej i rąk.

Rzeziczak Helena (Rokicińska 14) pobita została w głowę i twarz.

Rannym udzieliło pomocy pogotowie ubezpieczalni.

***

Z mieszkania Mordki Kaufmana, przy ulicy Zawadzkiej 44 nieznani sprawcy skradli garderobę i biżuterję, wartości łącznej 2000 zł.

Genia Hercberg, zamieszkała przy ulicy Brukarskiej 9 zameldowała, że z mieszkania jej skradziono bieliznę oraz 800 zł. w gotówce, łącznie na 1600 zł.

Stanisławowi Lempardowi (Rybna 2) skradziono z mieszkania 3 futra wartości 1600 zł.

Z mieszkania Emmy Gardowicz (Nawrot 23) skradziono różne rzeczy, wartości łącznej 2200 złotych.

Wacław Wójcik, zamieszkały przy ul. Rybnej 3 zameldował, iż w restauracji przy ul. 6-go Sierpnia 22 skradziono mu z kieszeni portfel zawierający 460 zł. w gotówce.

***

Przy zbiegu ulic Karolewskiej i Łąkowej upadła z wycieńczenia 34-letnia Michalina Bartczak, nieustalonego narazie miejsca zamieszkania. — Lekrz pogotowia po udzieleniu pomocy nieszczęśliwej, przewiózł ją w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Sport

Wielki sukces hokeistów polskich.
Reprezentacja Niemiec pokonana w Katowicach w stosunku 5:0.

W dniu wczorajszym rozegrany został na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy między teamami Polski i Niemiec, który zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny polskiej. Zespół niemiecki, który przed niedawnym czasem zdobył w Medjolanie tytuł mistrza Europy pokonany został gładko w stosunku 5:0 (0:0, 3:0 2:0).

Po pierwszej zupełnie wyrównanej tercji Polacy atakują anargicznie bramkę niemiecką w drugiej części gry, uzyskując w krótkich odstępach czasu trzy bramki ze strzałów Nowaka i Sokołowskiego.

Pod koniec tej tercji gra przybiera na ostrości w czem celują szczególnie obrońcy zespołu niemieckiego.

W trzeciej tercji początkowo przeważają Niemcy, jednakże Polacy dzielnie wytrzymują ten okres i przechodzą do dalszych ataków, uzyskując jeszcze dwie bramki ze strzałów Kowalskiego i Króla.

Po zawodach rozentuzjazmowana publiczność, która zebrała się w ilości około 5 tysięcy, zniosła drużynę polską na barkach z lodowiska.

Należy zaznaczyć, że wczorajsze zwycięstwo Polaków jest największym sukcesem naszych hokeistów w ich dotychczasowym dorobku.

Zawodom przyglądał się między innymi wiceminister Siedlecki.

Sędziowali na zmianę panowie Kulej (Polska) i Bischof (Niemcy).

Boks łódzki
w obliczu mistrzostw pięściarskich Polski.

W Poznaniu rozpoczynają się w nadchodzący piątek 2 marca indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, ktróe rozegrane zostaną w ciągu piątku, soboty i niedzieli. Łódź zalicza się do najsilniejszych okręgów obok Poznania i Śląska i pod względem zdobytych tytułów mistrzowskich zajmuje trzecie miejsce, a mianowicie: okręg poznański zdobył dotychczas 33 tytuły (wszystkie Warta), okręg śląski 23 tytuły (z czego RKS — 10, Policyjny KS — 6 i n., (okr. łódzki — 20 tvtułów) z czego IKP — 9, Union 5 in. (i okręg warszawski 4 tytuły) z czego Skoda 2, a Gwiazda i CWS po 1).

Z poszczególnych zawodników Arski wygrał 6 mistrzostw, Majchrzycki i Moczko po 5, Górny, Gerbich i Konarzewski — po 4 itd.

Mistrzostwa tegoroczne będą jednocześnie ostatecznemi eliminacjami przed wyborem czołowych naszych zawodników do obozu treningowego, mającego wyeliminować naszą reprezentację na mistrzostwa Europy w Budapeszcie (11—18 kwietnia).

Z Łodzi, jako kandydaci do obozu, brani są przez PZB pod uwagę Pawlak, Woźniakiewicz, Banasiak i Chmielewski.

Ekespedycja pięściarzy łódzkich wyjeżdża na mistrzostwa do Poznania w piątek rano w składzie nastepującym:

Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Garncarek, Stahl, Kłodas, Krenc, Banasiak i Chmielewski.

Kierownikiem ekspedycji jest kpt. zw. ŁOZB p. Sikorski, zaś sekundantem zeszłoroczny mistrz Polski w wadze ciężkiej — Tomasz Konarzewski. Pozatem wyjeżdża prezes ŁOZB p. Kwast, wyznaczony przez PZB na jednego z sędziów zawodów.

Kandydaci do nagrody
sportowej na rok 1933.

W połowie marca odbędzie się w Warszawie doroczne posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, ofiarowanej przez dyrektora PUWF. za najlepszy wyczyn sportowy w roku 1933.

Państwowe związki sportowe nadesłały już swe wnioski, które przedstawiają się następująco: Związek Polskich Związków Sportowych — Walasiewiczówna, Wajsówna (równorzędnie), Polski Związek Tow. Wioślarskich — Verey, Polski Zw. Dziennikarzy Sportowych - kpt. Skarżyński, Związek Strzelecki i Polski Związek łuczników — Kurkowska — Spychajłowa Rada Naukowa WF. — Walasiewiczówna i Verey (równorzędnie), Polski Związek Atletyczny — Gałuszka, Polski Związek Bokserski — Verey. Kandydatura kpt. Skarżyńskiego jest nierealna, gdyż statut nagrody wyklucza sporty motorowe. Dotychczas nagrodę zdobyli: w r. 1927 i 1928 Konopacka, w r. 1928 Petkiewicz, w r. 1930 — Budzyński i Mikołajczyk, w r. 1931 — Kusociński i w r. 1932 — Walasiewiczówna.

Wyniki biegu
maratońskiego w Solleftea.

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Europy rozegrany został w Solleftea narciarski bieg maratoński na 50 klm.

Zwyciężył szwed Wiklund w czasie 4:06:43 sek.

Dalsze miejsca zajęli szwed Englund i fin Remes.

Polacy nie wzięli udziału w tym biegu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek komedja Wroczyńskiego ... rąco oklaskiwana przez publiczność „Ko... interesy".

W środę „Ivar Kreuger". Ceny na obs... dowiska najniższe od 35 gr. do 2.30.

W czwartek premjera komedji Devala ... wariszcz" osnutej na tle życia emigracji ... skiej w Paryżu. Głośną tę sztukę re... dyr. K. Wroczyński.

W niedzielę wielka atrakcja dla naszy... lusińskich: premjera najpopularniejszej ... barwniejszej (obok Kopciuszka) bajki dla ... „Pinokio" C. Collodi'ego w reżyserji S... skiego.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym i następnych o g... wiecz. w dalszym ciągu komedja w 3 ... Hansa Bachlitza p. t. „Miłośnica z ... w reżyserji Karola Wojciechowskiego.

DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY.

Wobec wyprzedania sali Filharm... ostatniego miejsca na niedzielnym w... Adolfa Dymszy, Dyrekcja zaprosiła arty... jeszcze dwa pożegnalne występy — dla ... którzy nie mogli otrzymać biletów — ... tro, w środę, dnia 28 lutego, oraz w cz... dnia 1 marca. Kolosalny sukces arty... jaki odniósł król komików Adolf Dymsza ... czy o jego niebywałym talencie. Oprócz ... fa Dymszy udział biorą: niezrównana ... akrobatyczna Ela Antoszówna, oraz świetna ... konawczyni cygańskich romansów Varia ... Przy fortepianie zasiądzie znany kom... Zygmunt Białostocki.

W programie, częściowo zmienionym, ... wykonaja jeszcze u nas nieznane przeboje ... Tuwima, Hemara, Słonimskiego i Schl... Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz. Bilety już nabywać można w kasie Filh...

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, 27 lutego 1934 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ... wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień ...
8.05—11.40. Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy po...
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy ... z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka taneczna z płyt.
12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
12.33—12.55: Koncert wiolonczelowy L. van Beethovena (płyty).
12.55—13.00: Dziennik południowy.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie po...
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.25: Koncert zespołu salonowego ... fana Rachonia.
16.25—16.40: „Skrzynka P.K.O."
16.40—16.55: „Wśród książek" — przegląd ... nowszych wydawnictw omówi prof. ... ścicki.
16.55—17.20: „Wielcy artyści w małej po... (płyty).
17.20—17.50: Recital skrzypcowy Wac... chańskiego.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i ko... łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Jak pracują ... mięśnie" — wygł. prof. Jan Sosnowski.
18.20—18.35: Skrzynka muzyczna — kore... dencję bieżącą omówi Kier. Wydz. ... P. R. Tadeusz Mazurkiewicz.
18.35—19.00: Recital śpiewaczy Olgi S...
19.00—19.05: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40. Feljeton aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości meteorologiczne.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—22.30: „Nitouche" — operetka w ... tach Herve. — W przerwie: „Bal" — ... go Szaniawskiego. (Kwadrans literacki).
22.30—23.00. Muzyka taneczna z kab. „Po...
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne ... komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z kab. „Femina".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. RYGA. Koncert symfon.
19.30. WIEDEŃ. „Marta" — opera ... towa.
20.00. STOCKHOLM. „Cyganerja" — opera Pucciniego. Tr. z Opery K... lewskiej.
20.20. BUKARESZT. Koncert symfon.
21.00. BRATISLAWA. Koncert sym...
21.10. MONACHJUM. Koncert sym...
22.05. LUKSEMBURG. Koncert sym...
22.15. HUIZEN. Koncert symf. z udziałem skrzypka Szymona Goldberga.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Dumping mija się z celem.

Czy deprecjacja walutowa ma wpływ na pobudzenie eksportu. — Zmienione podstawy wymiany międzynarodowej. — Dumping monetarny hamuje tętno życia gospodarczego.

Łódź, 27 lutego 1934 r.

Chaos monetarny, wywołany przez deprecjacje i oderwanie się szeregu walut światowych od złota, stał się polem, na którem zaczęły się bujnie krzewić teorje i koncepcje, ukazujące całkiem niezawodne sposoby przezwyciężenia kryzysu przez zastosowanie środków monetarnych.

W związku z przeprowadzonym ostatnio eksperymentem monetarnym w Czechosłowacji, stawiającym sobie za cel wzmożenie konkurencyjności towarów czeskich na rynku światowym — i w Polsce odezwały się głosy, sugerujące rządowi ideę dewaluacji pieniądza, jako sposób natychmiastowego przezwyciężenia wszelkich trudności.

Na szczęście rząd nasz jest obcy tego rodzaju tendencjom. Dobitnym tego wyrazem jest oświadczenie ministra […]dzkiego, że **byłoby zdradą wobec poniesionych dotychczas przez społeczeństwo ofiar pogrążać je dzisiaj w odmęt niepewnych eksperymentów monetarnych.**

Czy to stanowisko rządu odpowiada istotnym potrzebom naszego życia gospodarczego? Czy Polska, wyrzekając się „oddziaływania" na walutę, trwając przy „sztywnym" pieniądzu, nie zmniejsza swych szans na zwycięską walkę z konkurentami na rynku światowym? Spróbujemy tę rzecz rozważyć.

[…]tna wartość dumpingu.

Aby w należyty sposób ocenić [...] dumpingu monetarnego, jako [...] intensyfikowania wywozu, należy ujmować ją z dwóch odrębnych punktów widzenia. Z punktu widzenia interesów jednostki i z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego.

Dla jednostki, dla przemysłowca, produkującego towary na eksport, dla kupca, który te towary sprzedaje, **deprecjacja pieniądza narodowego wydaje się bezsprzecznie czynnik wzmożenia atrakcyjności tych towarów.** Dewaluacja pieniądza jest równorzędna z potanieniem wszystkich prawie elementów, składających się na koszty produkowania przemysłowego, a co za tem idzie — z wzmożeniem konkurencyjności towaru na rynku zagranicznym. Jeżeli więc dewaluacja pieniądza w taki sposób oddziaływa na każdego poszczególnego eksportera, to podobnie musi oddziałać na ogół eksporterów, i w rezultacie doprowadzić do zwiększenia globalnych ilości towarów, sprzedawanych zagranicą.

Rzeczywistość nie układa się jednak na kształt powyższego rozumowania. Analiza cyfr handlu zagranicznego krajów, wyzyskujących czynniki monetarne przy wymianach międzynarodowych, pozwala stwierdzić, że **dumping eksportowy w większości wypadków nie ziścił pokładanych w nim nadziei.** Krajami, które pierwsze odstąpiły od parytetu złota i spowodowały deprecjację swych walut była Anglja, Szwecja i Danja. Otóż zestawiając wartość eksportu tych krajów w okresie przed-dewaluacyjnym i w okresie po-dewaluacyjnym stwierdzamy, że **mimo dumpingu monetarnego nie tylko nie nastąpił wzrost eksportu, ale, przeciwnie, jego spadek.**

Wywóz angielski zmniejszył się o [...] proc., wywóz szwedzki o 19 proc., wywóz duński o 22 proc. Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe wyrażają wielkość spadku eksportu w walutach krajowych. Przy uwzględnieniu stopnia deprecjacji — przeciętnie o 30 proc. otrzymamy cfry jeszcze znacznie wyższe.

Aby wytłumaczyć to zjawisko, należy uświadomić sobie przeobrażenia, jakie zaszły w strukturze handlu światowego w ciągu ostatnich lat. **Liberalizm handlowy, który był podstawą dawnej waluty złotej, coraz bardziej ustępuje miejsca planowanemu kształtowaniu przez poszczególne kraje wymian handlowych z zagranicą.** Naturalne warunki zbytu, a więc konkurencyjność towaru, usuwają się na dalszy plan wobec nakazów, wypływających z ogólnej linji polityki handlowej, a nawet polityki sensu stricto. Przy dzisiejszym systemie wysoko dźwignętych barjer celnych, przy panowaniu ducha kompensacji i manewrowaniu kontyngentami, przy reglamentacji dewizowej, stosowanej w olbrzymiej części świata — **dumping walutowy ma pole działania bardzo ograniczone.**

Nawet najbardziej korzystne warunki zbytu towarów nie wystarczają, aby zapewnić wyposażonym w nie krajom nieograniczony dostęp na rynki zagraniczne. **Aby sprzedawać dużo, trzeba dużo kupować. Tego chce zasada kompensacji, stanowiąca dziś podstawę stosunków handlowych między krajami.**

Zdolność konsumowania dóbr.

Otóż o ile z jednej strony deprecjacja pieniądza stwarza podatne warunki na to, aby wiele sprzedawać, o tyle — z drugiej strony — stanowi czynnik, paraliżujący zdolności kupowania. Obniżając bezwzględną, t. j. wyrażoną w złocie, wartość pieniędzy, które znajdują się w posiadaniu obywateli, **powoduje ich faktyczne zubożenie.** Zubożenie — to znaczy przedewszystkiem zatratę zdolności konsumowania dóbr. — Odbija się to natychmiast na spożywaniu towarów zagranicznych, zbyt drogich, bo zachowujących cenę, która odpowiada dawnej wartości pieniądza krajowego. Oddziaływanie deprecjacji pieniądza na życie gospodarcze kraju wyraża się, jako spadek importu, ale równocześnie — choć w mniej wydatnej mierze — jako spadek eksportu. Pozycje te są zresztą najściślej ze sobą związane. Albowiem **wedle panujących dziś w świecie zasad handlowych, kraj może sprzedawać tylko o tyle, o ile jednocześnie kupuje.**

Niewątpliwie, dewaluacja pieniądza oddała poważne usługi państwom, obciążonym deficytami bilansu handlowego. Powodując zmniejszenie importu w stopniu większym, aniżeli zmniejszenie eksportu, prowadzi do poprawy bilansów handlowych. **Ale poprawy bilansów handlowych nie należy utożsamiać z poprawą sytuacji gospodarczej.** Poprawa bilansu handlowego może doskonale nastąpić bez zwiększenia eksportu — nawet przy jego spadku — byle tylko druga pozycja — import — odpowiednio się zredukowała. Ekonomista angielski Meerwarth wykazał, że w czasie inflacji markowej dumping walutowy nie przyniósł Niemcom żadnych korzyści realnych. **Nasze własne doświadczenia finansowe przypominają nam, że aktywność bilansu handlowego w okresie deprecjacji marki i złotego miała za podstawę nietyle wzrost eksportu, ile gwałtowne skurczenie się importu.**

Ale też owa „aktywność" niewiele miała wspólnego z pomyślnością ekonomiczną. To, co istotnie decyduje o po prawie sytuacji gospodarczej, to nie równowaga wymian handlowych z zagranicą, ani nawet dodatnie saldo bilansu, ale **bezwzględna wielkość obrotów zarówno po jednej, jak i po drugiej jego stronie.**

Kiedy import równa się 500 miljonom, a eksport 490 miljonom, wówczas bilans handlowy zamyka się saldem ujemnym w wysokości 10 miljonów. — Kiedy import równa się 50 miljonom, a eksport 60 miljonom, wówczas bilans zamyka się saldem dodatniem w wysokości 10 miljonów.

Jakże jednak odmiennie kształtuje się życie gospodarcze kraju w tych dwóch wypadkach. W pierwszym — przy bilansie handlowym biernym — przemysł rozwija pełną działalność, handel prosperuje, ludność znajduje prace i zarobki; w drugim — przy bilansie handlowym czynnym — fabryki się zamykają, robotnicy tracą prace, kraj opanowuje głód i nędza.

Warunki poprawy gospodarczej.

Uzdrowienie życia gospodarczego przez deprecjację pieniądza odpowiada przejściu od „pasywnego" bilansu handlowego z pierwszego przypadku do „aktywności" — z drugiego. Równowagę bilansów handlowych osiąga się przez spadek wymian międzynarodowych, czyli inaczej mówiąc — przez pogłębianie powszechnego kryzysu i bezrobocia. **Deprecjacja funta oraz walut t. zw. „bloku sterlingowego" miała dla handlu światowego katastrofalne następstwa.** Wartość całego handlu światowego, obliczona w złocie (przy 100 za rok 1929) spadła z 58 w roku 1931 na 39 w roku 1932; zaś obliczona w tonnach — z 84 na 70. W tym samym stosunku pogłębił się kryzys i wzrosło bezrobocie.

Odbijając się katastrofalnie na sytuacji światowej, manipulowanie pieniądzem nielepszemi wyraziło się rezultatami na państwach, które się niem posługują. W ostatnich czasach zarysowała się pewna poprawa w dziedzinie handlu międzynarodowego. **Otóż poprawa ta okazała się nawet nieco wydatniejszą w grupie państw, trwających przy dawnych zasadach gospodarki pieniężnej, aniżeli w grupie państw o walutach zdeprecjonowanych.** Bilans handlowy Francji wykazuje większe postępy, aniżeli bilans Ameryki i Anglji. **Jeżeli zaś chodzi o Polskę, to poprawa w ciągu ostatnich trzech miesięcy jest bardzo znaczna.** Czynne saldo bilansu handlowego w listopadzie i grudniu wynosiło prawie 29 miljonów złotych miesięcznie a w styczniu 15, czyli razem 73 miljony t. j. blisko o dwie trzecie więcej, aniżeli w odpowiadających miesiącach roku ubiegłego (45 milj.). Opierając się na tych cyfrach wolno mieć nadzieję, że roczna nadwyżka wywozu nad przywozem, która z 222 miljonów w roku 1932 spadła do 133 w roku 1933, w roku bieżącym przekroczy znów 200 miljonów. **W świetle tych cyfr znajdują należytą ocenę rozumowania pseudo — ekonomistów, wyznających nieusprawiedliwioną wiarę, że za pomocą manipulowania pieniądzem można sztucznie stworzyć dobrą konjunkturę gospodarcza.**

J. Wendel.

Import bawełny zmalał

wskutek zwyżki cen i walki z anonimowym przemysłem.

Na podstawie otrzymanych przez nas danych, zapasy bawełny w pierwszej połowie lutego r. b. wynosiły ogółem 37.600 bel, co w porównaniu z końcem stycznia r. b. wykazuje spadek zapasów o 5.800 bel, również wywóz bawełny z Gdyni do kraju zmniejszył się o 18.200 bel od 15 do 31 stycznia, a od 1 do 15 lutego o dalsze 14.100 bel. **Na zmniejszenie importu bawełny wpłynęła w pierwszym rzędzie: 1) zwyżka cen bawełny, 2) sztuczne zmniejszenie obrotów w handlu bawełną.** Jak się okazuje, importerzy i handlarze bawełną przyłączyli się niedawno do ogólnej akcji przemysłu włókienniczego przeciwko „przemysłowi anonimowemu". W walce tej rozporządzają oni środkiem bardzo skutecznym, mianowicie przy zakupie najmniejszej choćby ilości bawełny, domagają się oni świadectwa przemysłowego. W wyniku posunięć, producenci anonimowi wstrzymują się obecnie od zakupu bawełny, co właśnie jest przyczyną spadku zapotrzebowania.

Giełda warszawska

Na wczorajszej zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie t endencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach niewielkich. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29. Notowano kursy dewiz: Belgja 123.80 (—2), Gdańsk 173.09, Holandja 375.35 (+5), Londyn 27.09—27.02 (—5), Nowy Jork 5.32,50, Nowy Jork — kabel 5.33, Oslo 136.15, Paryż 34.94—34.93,50 (—0,5), Praga 21.99 (+3), Sztokholm 139.75 (+5), Szwajcarja 171.42 (—1), Włochy 45.60 (—25). W obrotach międzybankowych Berlin 210.50 (+10). W obrotach prywatnych marka niemiecka 209.10 (—20), szyling austrjacki 97.50, korona czeska 20.85, funt angielski 27, dolar 5.30,50, rubel złoty 4.72, dolar złoty 9.02.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone. Notowano: Bank Polski 86.50, Cukier 16.75, Starachowice 10.55—10.65. Tranzakcje nietowane: Modrzejów 3.85, Ostrowieckie 22.25, Haberbusch 37.75 (—25), Parowozy 6.35, za akcje Lilpopa chciano płacić 11.10.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była zniżkowa. Notowano 4 proc. dol. 53.50—53 (—75), 4 proc. inwest. serj. 112.50, 5 proc. konwers. 57—5675 (—75), 6 proc. dol. 68—68.25—58.13 (—37), 7 proc. stabilizacyjna 57.50—57—57.13 (—25), odcinki po 500 dol. 58.25—57.50 (—88), 4 i pół proc. ziemskie 51.75—52 (—50), 8 proc. listy Warszawy 53.38—54—53.63, 10 proc. Siedlec 40, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. 47.50—47.25. Tranzakcje nienotowane: 3 proc. budl. 41.50 (—25), 4 proc. inwest. 108, 7 proc. warszawska dol. 60, 7 proc. śląska 61.50—61.75, 4 i pół proc. listy m. Warszawy 59.13, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 50, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 80, za 4 proc. ziemskie żądano 42.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy łódzkiej notowano: dolary w tranzakcjach 5.31, poż. stabilizacyjna 57.50, poż. budowlana sprzedaż 42.00, kupno 41.75, poż. inwestycyjna 108.50—108.00, dolarówka 54.00—53.50, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 50.00—49.75, Bank Polski 87.50—87.00. Tendencja niejednolita.

***

Prywatny rynek walutowy od szeregu dni zupełna martwota. Codzienny paropunktowy spadek kursów, bez wahań i przejściowych choćby zwyżek, nie sprzyja grze spekulacyjnej, tranzakcje zatem dochodzą do skutku jedynie w wypadkach koniecznej potrzeby, dając w sumie bardzo nikłe obroty.

To samo słabe zainteresowanie materjałem przejawia się i na rynku papierów, gdzie obroty również są bardzo niewielkie. Bodaj jedyny papier wartościowy jakim dokonywane są tranzakcje i to w małych rozmiarach, stanowią 8-procentowe L. Z. m. Łodzi, wykazując przytem minimalne tylko wahania kursowe.

Wczoraj w obrotach prywatnych oddawano dolary po 5.30. Dolary złote 9.02 i 9.00. Funty w sprzedaży 27.10, w kupnie 27.00. Obroty obu walutami słabe. 8 proc. L. Z. m. Łodzi oddawano po 49.50, kupowano po 49.00. Zainteresowanie niewielkie.

Spadek zapasów
przędzy bawełnianej.

Stan zapasów przędzy bawełnianej na rynku łódzkim na dzień 18 lutego r. b. przedstawiał się następująco: zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły 1.351.112 klg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zwiększenie się składów o 1583 klg., zapasy natomiast przędzy w tkalniach wynosiły 448.678 klg., co w porównaniu z okresem na dzień 12 b. m. wykazuje zmniejszenie się składów o 20.595 klg.

Ogółem więc składy przędzy na tutejszym rynku w dniu 18 lutego r. b. wynosiły 1.799.790 klg., co **w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie się składów o 19,012 klg.**

Upadłości i układy.

Sąd Okręgowy we Włocławku ogłosił upadłość Spółdzielni p. f. **„Bank Udziałowy Spółdzielczy, spół. z ogr. odp. w Kutnie".**

Obecnie, wobec zlikwidowania Sądu Okręgowego w Włocławku, a okręg kutnowski podlega Sądowi Okręgowemu w Łodzi, akta sprawy przesłane zostały naszemu sądowi Handlowemu do dalszego rozpoznania sprawy.

W dniu wczorajszym sprawa Banku znalazła się na wokandzie Sądu, który zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego w Łodzi — Władysława Baumgartena, wobec niemożności sprawowania tych czynności przez dotychczasowego sędziego komisarza, sędziego okręgowego, nieistniejącego już sądu w Włocławku.

***

Z tych samych względów znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi sprawa upadłości **„Spółdzielni Przemysłowo - Handlowej w Kutnie" z ogr. odp.,** również znajdującej się w stanie likwidacji.

Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Waldysława Baumgartena oraz zobowiązał kuratora do bezwłocznego złożenia wyjaśnień o dotychczasowych jego czynnościach.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 24 lutego 1934 r.

NOWY YORK. Loco 12.40, marzec 12.02, kwiecień 12.09, maj 12.18, czerwiec 12.23, lipiec 12.31, wrzesień 12.39, październik 12.46, listopad 12.47, grudzień 12.54, styczeń 12.58

NOWY ORLEAN. Loco 12.14, marzec 11.98, maj 12.14, lipiec 12.29, październik 12.44, grudzień 12.55, styczeń 12.57.

LIWERPOOL. Luty 6.33, marzec 6.31, kwiecień 6.29, maj 6.28, czerwiec 6.27, lipiec 6.27, sierpień 6.26, wrzesień 6.25, październik 6.25, listopad 6.25, grudzień 6.26, styczeń 6.26.

EGIPSKA. Loco 9.07, marzec 8.86, maj 8.84, lipiec 8.82, październik 8.51, listopad 8.52, grudzień 8.51, styczeń 8.50.

UPPER. Loco 7.15, marzec 6.89, maj 6.93, lipiec 6.96, październik 6.98, listopad 7.00, grudzień 7.03, styczeń 7.03.

BREMA. Loco 13.95, marzec 13.32, maj 13.56, lipiec 13.73, październik 13.90, grudzień 14.00, styczeń 14.03.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Marzec — 16.23, maj 16.41, lipiec 16.50, listopad 16.29, styczeń 16.31.

ASHMOUNI. Kwiecień 12.40, czerwiec 12.47 październik 12.51, grudzień 12.56.

Zbędny import.
Pozycje, które można usunąć z naszego przywozu.

Mimo zakazy importowe i ograniczenia celne, mimo zmniejszenia siły nabywczej konsumenta polskiego — przywieźliśmy w r. 1933 artykułów obcych, takich, które zastąpićby można krajowemi.

Rok 1933 w porównaniu z 1932 wykazuje wzrost przywozu: produktów spożywczych, szkła i wyrobów szklanych, wyrobów metalowych, papieru i wyrobów z papieru, produktów zwierzęcych itp.

I tak: w r. 1933 przywieźliśmy produktów spożywczych przeszło 2.500.000 q, w r. 1932 — ok. 2.400.000 q.

Import szkła i wyrobów szklanych w r. 1932 wynosił ok. 37.000 q w r. 1933 około 41.000 q.

Wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1932 przywóz wyrobów metalowych, w r. 1932 bowiem przywieźliśmy ok. 270.000 q, w r. 1933 — przeszło 280.000 q; papieru i wyrobów przemysłu papierniczego w r. 1933 przywieźliśmy przeszło 100.000 q wartości — 9.500.000 zł. w r. 1932 ok. 65.000 q, wartości 8.900.000 zł.

W r. 1932 importowaliśmy produktów zwierzęcych 225.000 q, w roku 1933 — 240.000 q.

Nie można, oczywiście, zwalczać importu zagranicznego dla samej zasady. Wzrost jego wskazuje na ożywienie wymiany międzynarodowej, jest przeto objawem zdrowym i pożądanym, w naszych jednak warunkach należałoby życzyć sobie, by to zwiększenie przywozu nie nosiło wyłącznie charakteru konsumcyjnego, lecz przedewszystkiem produkcyjny, przemysłowy.

Tymczasem wzrost importu w r. ub. w wielu pozycjach obejmuje artykuły rolnicze, które bądź mamy w dostatecznych ilościach na miejscu, bądź bez których moglibyśmy się istotnie obyć.

Tak więc, w r. 1933 sprowadziliśmy dwukrotnie niemal więcej niż w poprzednim: pomidorów, śliwek, ogórków, wiśni, a nawet jabłek.

Sprowadziliśmy więcej kaszy pszennej i całego szeregu innych artykułów

Przywóz pomidorów w r. 1933 wynosił przeszło 4000 q, w r. 1932 ok. 2000 q. Przywóz ogórków w r. 1932 wynosił ok. 1800 q, w r. 1933 przeszło 2000 q. Wiśni i czereśni sprowadziliśmy przeszło 3000 q w r. 1932, przeszło 4000 q w r. 1933 r.

W roku 1932 przywieźliśmy śliwek ok. 6000 q, w r. 1933 — 52.000 q. Jabłek sprowadziliśmy w r. 1933 przeszło 60.000 q, podczas gdy w roku poprzednim — 35.000 q.

Ponadto kaszy pszennej w r. 1932 sprowadziliśmy ok. 2000 q, w r. 1933 ok. 3000 q.

Cyfry powyższe wskazują, że czek pozycyj naszego importu jest zbędnych zmniejszenie ich przeto byłoby z korzyścią dla naszej gospodarki.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.669 ton, w tem żyta 2.600 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunku wagonowym żyto jedn. 14.25—15.75, pszenica jedn. 21—21.50, zbierana 20.50—21, owies jedn. 11.50—12.50, zbierany 11—11.50, jęczmień kaszany 13.75—14.25, browarny 15.50—16.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Wczoraj na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi notowano: żyto 13.75—14.00, pszenica 20.50—21.00, jęczmień browarny 13.00—13.50, jęczmień przemiałowy 15.00—15.50, owies zbierany 11.75—12.25, owies jednolity 12.25—12.75, mąka żytnia 65 proc. 21.25—22.25, mąka żytnia 60 proc. 22.25—23.25, mąka pszenna 65 proc. 31.00—33.00, otręby żytnie 8.50—8.75, otręby pszenne 9.50—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.50, groch polny 18.50—19.50, groch Victoria 25.00—30.00, rzepak 49.00—51.00, wyka latowa 14.00—14.50, koniczyna czerwona 170.00—200.00, koniczyna biała 70.00—100.00, łubin żółty 6.50—7.50, łubin niebieski 8.50—9.50, peluszka 14.50—15.00. Usposobienie ogólne spokojne.

GŁOSY PRASY O TARGACH LEWANTYŃSKICH.

Le Petit Parisien, Paryż.

„Palestyna jest nowoczesnym p... tem przecięcia dróg Bliskiego Wsch... Udział rządów wielu państw, wysta... z całego świata oraz napływ zwied... cych na Targi Lewantyńskie wsk... na rosnącą jedność i gospodarczą w... zależność ludów tych obszarów.

Izba Handlowa Polsko - Palesty... Piotrkowska 113.

JUBILEUSZ KIPNISA W ŁODZI.

W środę, dnia 7 marca odbędzie się w Filharmonji Wielki Koncert Jubileuszowy ... czci M. Kipnisa z okazji 25-lecia dz... muzykalno - literackiej. Udział w tym ... ce jubileuszowym biorą: słynna śpiewaczka ... śni ludowych Z. Zeligfeld, nadkantor ... Synagogi w Warszawie M. Kusewicki, ... baryton opery warszawskiej Eugenjusz ... kowski, koncertmistrz Filharmonji wars... Mieczysław Fliderbaum, jubilat M. ... wielki chór artystyczny T-wa śpiewaczego ... zomir" pod dyrekcją prof. J. Zaksa, wielki ... artystyczny „Szir" pod dyrekcją prof. J. ... sza. Przy fortepianie zasiądzie dyr. J. ... feld.

Bicze z piasku.

Cwaniak i Frajerka.

Nie mam w mojej podręcznej bibliotece słowników języka polskiego, ani Lindego, ani Kryńskiego i Karłowicza (nie byłbym polskim literatem, gdyby mnie na nie było stać!) i dlatego nie mogę w tej chwili sprawdzić, czy w szacownych tych dziełach można odnaleść wyrazy, położone w tytule tego felietonu?

Skłonny jestem przypuszczać, że nie. Mimo to cała Polska osłuchała się jak z żargonem andrusów warszawskich i wie, że cwaniak to ten, który nabija w butelkę, a frajerka — to ta, która jest nabijana w butelkę.

Nieporozumień więc między nami co do tego nie będzie, ale dla pewności chcę poprzeć ten teoretyczny wykład językoznawczy plastycznym przykładem, zaczerpniętym wprost z życia stolicy. Dla większej wyrazistości ubiorę go w formę dramatyczną.

Rzecz dzieje się w Warszawie na rogu Al. Ujazdowskich i ul. Matejki. Jest słoneczny dzień zimowy, zbliża się południe. Środkiem alei przemykają się samochody. Na skrzyżowaniu ulic policjant reguluje ruch. Na chodnikach wymija się publiczność.

Osoby:

1) Cwaniak, 2) Frajerka, 3) Przypadkowi przechodnie.

Scena I. Cwaniak w cyklitówce nasuniętej na oczy przytupuje sobie pod latarnią i wznosi wysoko nad głowami przechodniów rój różnokolorowych baloników, uwiązanych do drąga. Od czasu do czasu artystycznie spluwa przez zęby na odległość pięciu metrów.

Cwaniak (do siebie): ...cie! cholera! od rana nie sprzedałem ani jednej sztuki! Nie łakomy tera naród na mój nadymany towar. Nawet dziecku żałuje paru groszy na balonik. Kiedy to już przyjdzie odwilż na ten kryzys, bo jak dłużej potrwa, to będę musiał przestać używać paryskich perfum...

(Dostrzegając wytwornie odzianego przechodnia) — Uszanowanie panu dyrektorowi, może dziedzic kupi balonik dla jaśnie panicza?

Przechodzień (niecierpliwie): Odczep się odemnie! (mija go szybko).

Cwaniak: (w ślad za nim) Nieee? to niepotrzeba! Pies panu hrabiemu mordę lizał! O rany..! jakie teraz zatwardzenie serc chrześcijańskich!

Scena II. Z za węgła ukazuje się Frajerka, wysoka, smukła, w bogatych karakułach, berecik na prawem uchu, idzie gibkim krokiem, rozsiewając subtelną woń maków kalifornijskich.

Frajerka (do siebie, dostrzegając Cwaniaka): Ach, baloniki! Jak to dobrze. Po drodze zajdę do Toli i jej bobasowi zaniosę balonik.

Cwaniak (do siebie, spostrzegając Frajerkę): Baczność! Arystokracja wali! A jedzie od niej tą zagraniczną miętą, że aż w nosie kręci. (Kłania się uniżenie). Kup, królowo, balonik dla królewicza — dziecku radość, a biednemu człowiekowi pomoc w opłaceniu zaległej raty Pożyczki Narodowej. Kup, Królowo!

Frajerka (z uśmiechem): No, dobrze. Wybierzcie mi jakiś piękny balonik, ale żeby był duży i czerwony.

Cwaniak: Może ten, a może tamten a najlepiej — po życzliwości radzę — to ten trzeci, czerwony jak ta róża, a wydęty nieprzymierzając jak budżet, ino że bez deficytu w gazie. Zdjąć, Królowo? Zapakować? Odesłać do domu?

Frajerka (rozbawiona): Zdjąć, zdjąć! A co się należy?

Cwaniak: Cena w detalu złoty za sztukę, ale dla blondynek 60 proc. rabatu — za 40 gr. oddam.

Frajerka (wręcza mu banknot 20-złotowy): Proszę o resztę.

Cwaniak: O, Królowo! Łatwiej starego męża rozmienić na dwuch młodych, niż 20 zł. na dwie dziesiątki. Królowo, przez moment potrzymaj je baloniki, a ja w try miga skoczę do sklepiku i rozmieniam.

Frajerka (śmiejąc się): Dobrze, przyjacielu, tylko prędko, bo mi się śpieszy.

Cwaniak: Doskonale się składa, mnie też!

(Wręcza jej kij z tuzinem 20 złotych baloników, a sam z pośpiesznie znika za węgłem).

Scena III. Cwaniak, cyklistówka w ... lewem uchu, ręce głęboko w kieszeniach idzie sobie odległą boczną ulicą i pogwizduje na nutę: „A gdy zobaczysz ciotką mą, to jej się kłaniaj"...

Scena IV. Frajerka (z drągiem pełnym baloników, przytupuje pod latarnią). — A to dopiero nudziarz! Miał zaraz wrócić, a od pół godziny już go nie ma! A może wcale nie wróci? ... Marja! Przecież te wszystkie baloniki razem nie warte nawet 10 zł.? ... no nie wróci! I co ja teraz zrobię z temi balonikami? Ani do tramwaju z niemi, ani do taksówki — chyba je wypuszczę, niech lecą?

Zasłona

Padalec

...ali odczytowej.

...eza i istota konfliktu polsko-rosyjskiego.

Odczyt p. A. Stebelskiego w Lidze Państwowców.

...ną przyczyną wojen polsko-rosyj... jest prężność i żywotność dwuch ... ośrodków politycznych słowiań... ...ny — Polski i Moskwy (a potem ...), z których każdy dąży do ekspan... ...atego też pytanie powinno brzmieć ...aczego (bo odpowiedź jest jasna), ... co walczyliśmy z Moskwą i Rosją. ...lczyliśmy długo i uparcie: na prze... ...i wieków, od r. 1407 do r. 1920, ...my 16 wojen, tak że przeciętnie, ... pokolenie miało „swoją” wojnę.

...żna twierdzić, jak to czyni prof. ...ław Kutrzeba, że każdy z obu na... ...w, walczył o rozpowszechnienie lub ...ę swojej kultury (zachodniej wzgląd ...chodniej), lub też że szło o zdoby... ...ymatu w Słowiańszczyźnie (Gra... ...inny pogląd (Chołoniewski), wysu... ...ko powód względnie cel walki — ...utrzymania się przy posiadaniu ziem ...cznych a wreszcie sam prelegent ...dzi, iż oba narody walczyły o zdo... i utrzymanie Ukrainy z Kijowem, ...ez to o posiadanie wielkiej drogi ...owej od Bałtyku do Morza Czarne... — Pierwotnie (Olgierdowicze litew... ...których spadkobiercami stała się ...a), celem wysiłków zachodniego ...era było podbicie samej Moskwy; ...nie dopiero wiek XV i XVI sprowa... ...wojny o ziemie i miasta pograniczne ...gród, Psków, a potem Smoleńsk i ...k). Druga połowa XVI w. i począ... ...wieku XVII przynosi takie tryumfy ...e (zwycięstwa Batorego; Żółkiew... ...nem na Kremlu), że znowu gra ...o stawkę niebylejaką, bo o samo ...nie niepodległej Moskwy.

...lska nie wyzyskała jednak swej ...agi. — Moskwa krzepnie, a wkrót... ...cają wojny o ziemie pograniczne; ...go potem Rosja sięga już po całą ..., czemu jednak przeszkodziły ape... ...nych sąsiadów Polski.

...piero wielka wojna, spowodowała ...nie się ambitnych planów Rosji, ...lając jej sny o panowaniu nad ...owiańszczyzną, a rok 1920 osta... ...dał nowe zwycięstwo Polsce nad ...chodnim przeciwnikiem.

...każdym razie nie jest przypadkiem, że już Bolesław Chrobry zdobył Kijów, że dawna Polska specjalnie zabiegała o inkorporację do Korony południowej Rusi, nie kwestjonując bynajmniej odrębności Litwy, że rok 1920 zaznaczył się nowym pochodem na Kijów. Fakty te wskazują niedwuznacznie na specjalną rolę Ukrainy w odległej, a nawet tak niedawnej przeszłości polskiej.

Jak będzie w przyszłości? Na to pytanie postara się Liga Państwowców dać odpowiedź w następnym odczycie, który wygłosi redaktor Stanisław Paprocki.

L. Lewandowski.

Krwawa bójka na ulicy Tomaszowa

Synowie właściciela domu pobili lokatorkę

Tomaszów, 26 lutego.

Ulica Projektowa była terenem krwawej bójki pomiędzy synami właściciela domu Nr. 17 a lokatorką na tle nieporozumień o komorne.

Gospodarz domu od dłuższego czasu wiódł spór z Marjanną Ryż, która nie mogła uwzględnić wszystkich żądań, stawianych przez Piotrowskiego. Ponieważ żadna ze stron nie była skłonna do ustępstw, dochodziło do częstych kłótni. Onegdaj na powracającego z pracy zięcia Ryżowej, Antoniego Stycznia, napadło na ulicy dwóch synów Piotrowskiego, Józef i Jan, którzy poczęli go bić w nielitościwy sposób obuchem siekiery w głowę i plecy. Na krzyk katowanego Stycznia wybiegli z mieszkań sąsiedzi. Powstała bijatyka, która przeniosła się do mieszkania Ryżowej. Tutaj Ryżowa została bardzo dotkliwie pobita kijami i tępem narzędziem. Doznała ona ogólnego obrażenia ciała.

Jak zeznaje poszkodowany Styczeń, do izby Ryżowej wpadł podczas zamieszania Jan Piotrowski i wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru, chcąc w ten sposób przestraszyć nadbiegłych z pomocą Ryżowej sąsiadów.

Ranną kobietę przewieziono do szpitala miejskiego. Policja wszczęła wszczę w tej sprawie dochodzenie.

Roboty publiczne w Tomaszowie

rozpoczną się w najbliższym czasie

Tomaszów, 26 lutego.

W związku ze zbliżającą się wiosną, a więc okresem rozpoczęcia robót publicznych, bezrobotni naszego miasta z wielką niecierpliwością oczekują chwili angażowania na roboty. Robotnicy ci wystosowali, na podstawie powziętych uchwał — memorjały do p. starosty powiatowego i komisarza rządowego z prośbą o przyśpieszenie realizacji planu robót publicznych.

Jak się dowiadujemy, zarząd miasta interwenjował już w tej sprawie u władz nadzorczych.

Roboty prowadzone będą etapami, a więc i bezrobotni będą angażowani grupami. Pierwsza grupa bezrobotnych, która znajdzie pracę przy robotach publicznych, liczyć będzie 200 osób.

Najprawdopodobniej wykończona będzie w pierwszym rzędzie, ulica Św. Antoniego.

Z hitlerowca — komunista.

Aresztowanie bohatera procesu hitlerowskiego z czasów 2-ej Rzeszy.

Berlin, 26 lutego.

Z Norymbergji donoszą o aresztowaniu tam znanego porucznika Reichswehry Scheringera, bohatera procesu lipskiego r. 1930 w sprawie organizowania jaczejek hitlerowskich w szeregach armji niemieckiej. W procesie tym zeznawał jako świadek Hitler, który wypowiedział się wówczas w sposób kategoryczny za legalną walką.

Scheringer został skazany, a więzieniu zmienił swoje przekonania, stając się z hitlerowca komunistą. Aresztowanie Scheringera nastąpiło w jednym z kinoteatrów przez dwuch szturmowców. — Scheringer usiłował wymknąć się w sali w chwili, gdy zebrani śpiewali pieśń „Horste Wessel”.

Bunt na australijskim krążowniku.

Londyn, 26 lutego.

„Daily Telegraph” donosi z Sidney, że na australijskim okręcie flagowym, krążowniku „Canberra” wybuchł bunt załogi, niezadowolonej z jedzenia i przeciążenia pracą w godzinach nadliczbowych. Podobno także we flocie, stacjonowanej w zatoce Jervis, marynarze zagrozili strajkiem w razie niespełnienia ich postulatów.

8 pasażerów aeroplanu zginęło.

Nowy Jork, 26 lutego.

Z Salt Lake City w stanie Utah donoszą, że aeroplan pasażerski, który zginął w czasie śnieżycy w ubiegły piątek, został odnaleziony przez poszukujących go lotników w górach Wasatch. Wszyscy pasażerowie aeroplanu: 7-miu mężczyzn i jedna kobieta zginęli. Samolot został zniszczony.

W PRZEDEDNIU WIOSNY.

Żadna chyba pora w roku nie sprzyja tak zaziębieniu, chrypce i kaszlom, jak kończąca się zima i budząca się wiosna.

Starajmy się wszelkiemi sposobami uniknąć tych dolegliwości, poczynającemi się zazwyczaj niewinnie, a mogącemi być zaczątkiem poważnych charób.

Wypróbowane od dawnych już czasów, znane na całym świecie, oryginalne Pastilles Valda oddają w tym okresie wybitnie cenne usługi, zabezpieczając nas przed niedomaganiami, związanemi ze zmienną pogodą.

Należy więc stosować je przy najlżejszych objawach podrażnienia dróg oddechowych.

WYCIECZKA HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA DO TUNISU.

Jak się dowiadujemy Izba Handlowa Polsko-Francuska w porozumieniu ze światową organizacją podróży Wagons-Lits Cook, organizuje w dniach od 15 kwietnia do 5 maja br. wycieczkę do Tunisu. Wycieczka jest organizowana wyłącznie dla przemysłowców, kupców, przedstawicieli handlowych, pracowników firm handlowych i przemysłowych.

Wycieczka udaje się do Tunisu (Afryka) przez Wenecję, Rzym, Neapol, Palermo, — wraca natomiast przez Marsylię, Paryż. Całkowity koszt wycieczki wynosi zł. 900 — ilość miejsc ograniczona.

Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje wyłącznie biuro podróży Wagons-Lits Cook, Łódź, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

EGZAMIN DLA INSTRUKTORÓW II kl. PCK.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia słuchaczy kursów dla instruktorów II kl. P. C. K., że egzamin odbędzie się w piątek, dnia 2 marca br. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu biura P. C. K. (ul. Piotrkowska 236).

Do akt Nr. Km. 2327 VI. 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1934 r. od godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja publiczna w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 10 ruchomości, składających się z biurka dębowego, stołu, krzeseł, szafy bibl., kanapy, szaf do rzeczy, maszyny do pisania, kredensu, zegara, nocnych stolików, umywalki, lustra trema i lampy wiszącej, oszacowanych na łączną sumę 1.550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 lutego 1934 r.

Komornik (—) Leon Wąsowski.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 23 lutego 1934 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Maksymiljanowi Freufeldowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 16 stycznia 34 tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Klemensa Poznańskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Henryka Landaua, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
Adwokat HENRYK LANDAU.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 3-go marca 1934 o godz. 1 popol. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5 albo osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz S. H.
(—) KLEMENS POZNAŃSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: mie... i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o... wniesione będą najpóźniej w ciągu tyg... od ukazania się pierwszego ogłoszenia... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rz... ogłoszenia tej samej treści co pierwsze... Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tr... ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwr... zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk. „Republiki" w Łodzi Piotrkowska 49